Nr. 240 Piątek, 18 października 1929 Rok 119

GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30 — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·00 zł. P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

CENA NUMERU 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: pl. Smolki 3. I. p. Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty

Nowe ambasady.

Poselstwo angielskie w Warszawie i polskie w Londynie podniesione zostaną do rzędu ambasad. Awans obu tych placówek na stanowiska najwyższe w hierarchji stosunków międzynarodowych, ma swoją wyraźną wymowę polityczną.

Jest dowodem utrwalenia się i skrystalizowania stanowiska państwowego i mocarstwowego Polski dziesięcioletnią przeszło pracą. Jest zakonkludowaniem pewnego okresu przygotowawczego i znakiem symbolizującym stanowisko zajmowane przez Polskę na arenie międzynarodowej. Anglja, wielka potęga światowa, gestem tym podkreśla, że stosunki z Polską są dla niej równie ważne, jak te, które łączą ją z największemi staremi potęgami świata. Anglję poprzedziły w tej dziedzinie Francja, Watykan i Włochy, a pójść za nią mają Niemcy. Polska w ten sposób, w sposób wyraźny, odcina się od szeregu państw mniejszych, do których jeszcze do niedawna niejednokrotnie próbowano ją zaliczyć, i wchodzi na najwyższy szczebel międzynarodowej hierarchji. Jest to sukces widoczny, pełny i radosny, ukoronowanie tak krótkiego jeszcze okresu naszej wskrzeszonej pracy państwowej.

Ma to swoje specjalne polityczne znaczenie, że wymiana ambasad ma nastąpić właśnie między Polską i Anglją. Obecność ambasadora francuskiego w Warszawie tłumaczono sobie tradycyjną przyjaźnią i rozlicznemi węzłami, któremi Polska i Francja są połączone. Natomiast stosunki polsko-angielskie, zwłaszcza w pierwszych latach po wskrzeszeniu państwa, pozostawiały niejedno do życzenia. Nie były dość ścisłe ani dość bliskie. A objaw ten zarówno, jak i niechęć Anglji do interesowania się sprawami europejskiego wschodu tłumaczono sobie jej niewiarą w trwałość istniejących tam stosunków i wytworzonej sytuacji.

Mianowanie ambasadora angielskiego w Warszawie oznacza zerwanie z okresem wątpliwości, o ile te kiedykolwiek istniały naprawdę. Anglja manifestuje w ten sposób, że do stosunków z Polską przywiązuje wagę najwyższą. A spostrzeżenie to da się stwierdzić obserwacjami poczynionemi i w innych dziedzinach na terenie stosunków angielsko-polskich.

Głosy prasy angielskiej o Polsce, nieraz przed niedługim stosunkowo jeszcze czasem, pełne rezerwy, a nawet krytyki, przechodzą w ton szczerego uznania i przyjaźni. Zaufanie do polityki polskiej wzrosło w sposób bardzo widoczny.

Polska polityka zagraniczna, mająca charakter syntetyczny, operująca na wszystkich terenach i nawiązująca nici jak najbardziej wszechstronne wzajemnych strosunków, odnosi szereg sukcesów swoją konsekwencją, umiarem i szczerem umiłowaniem pokoju. Zaciśnienie stosunków z Anglją jest nowym tego dowodem.

STRAJK ARABÓW.

Amman, 16 października. (PAT). Na znak protestu Arabów przeciw nowemu rozstrzygnięciu w sprawie Ściany Płaczu w Jerozolimie, przerwano w Ammanie w dniu dzisiejszym wszelką pracę.

Czynne saldo bilansu handlowego

za miesiąc wrzesień b. r.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 października. Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, bilans handlowy za wrzesień przedstawia się jak następuje:

Przywieziono ogółem 401.749 tonn towarów; wartość przywozu wynosi 247,454.000 zł. Wywieziono 1,996.345 tonn towarów; wartość wywozu wynosi 262,031.000 zł.

Saldo dodatnie bilansu handlowego zagranicznego we wrześniu wynosi 14,577.000 zł.

W porównaniu do poprzedniego miesiąca nastąpiło zmniejszenie wywozu w wadze o 203.242 tonn, w wartości o 18,686.000 zł. Przywóz zmniejszył się w wadze o 15.919 tonn, wzrósł natomiast w wartości o 20,919.000 zł.

Z ważniejszych pozycyj przywozu zwiększył się przywóz surowców, półfabrykatów oraz wyrobów włóknistych, skór i futer, zaś zmniejszył się przywóz artykułów spożywczych.

Z ważniejszych pozycyj wywozu zmniejszył się wywóz artykułów spożywczych, drzewa, węgla. Zwiększył się natomiast wywóz wyrobów włóknistych, oraz nasion roślin oleistych.

Stanowisko Stalina zachwiane?

Dyktator sowiecki chory.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 października. Z Rygi donoszą: Obecnie mówi się w Moskwie o zachwianiu stanowiska Stalina, co pociągnie za sobą ustąpienie jego ze stanowiska sekretarza generalnego partji komunistycznej. Najbardziej oddany Stalinowi Mikojan, krytykuje dyktatora, wskutek czego popadł w niełaskę.

Następnie mówi się, że Kalinin i Woroszyłow otwarcie znowu występują przeciwko Stalinowi z ponownym protestem przeciwko jego polityce włościańskiej. Najbardziej jednomyślne są pogłoski o wzroście niezadowolenia wśród związków zawodowych, które otwarcie prowadzą walkę ze Stalinem.

Moskwa, 16 października. (PAT). Wczoraj powrócił z Kaukazu do Moskwy Stalin, w związku z czem mówi się o zmianach na stanowiskach kierowniczych. Jako następcę po Cziczerinie wymieniają na pierwszem miejscu Litwinowa.

Berlin, 16 października. (PAT). »Nachtausgabe« donosi z Rygi, iż wedle wiadomości z Moskwy, Stalin uległ poważnemu atakowi nerwowemu, spowodowanemu przepracowaniem. Lekarze zalecili mu dwumiesięczny zupełny wypoczynek. W Moskwie krążą na ten temat najfantastyczniejsze pogłoski.

Traktat arbitrażowo-koncyljacyjny

polsko-rumuński.

Warszawa, 17 października. (AW). Jutro wyjeżdża do Bukaresztu p. Juljan Makowski, naczelnik wydziału traktatowego, celem przygotowania traktatu arbitrażowo koncyljacyjnego między Polską a Rumunją. P. Makowski oczekiwać będzie w Rumunji przyjazdu Ministra Zaleskiego, który — jak wiadomo — wyjeżdża z Warszawy 22 b. m.

Poseł Filipowicz konferuje

z sekretarzem stanu Stimsonem.

Waszyngton, 17 października. (AW). Sekretarz stanu Stimson i poseł polski Filipowicz omawiali wczoraj sprawę podniesienia poselstwa polskiego w Waszyngtonie i poselstwa amerykańskiego w Warszawie do godności ambasad. Zmiana ta ma nastąpić na mocy uchwały kongresu amerykańskiego. Rokowania o traktat handlowy polsko amerykański są na razie przerwane. Będą one podjęte prawdopodobnie po ustaleniu nowej amerykańskiej taryfy celnej.

Strajk generalny na Łotwie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 października. Z Rygi donoszą: Socjaliści na Łotwie ogłosili strajk powszechny z powodu decyzji zreorganizowania Kas Chorych z uwzględnieniem interesu pracodawców. W ciągu nocy i dnia wczorajszego obradował komitet strajkowy partji socjal-demokratycznej, który ostatecznie ogłosił strajk powszechny na piątek 18 bm. Część kolejarzy, należących do związków zawodowych, ogłosiła przyłączenie się do strajku, część zaś postanowiła pracy nie porzucać.

Rząd przedsięwziął środki nadzwyczajne. Wydano rozkaz do służby kolejowej, ażeby pod grozą odpowiedzialności dyscyplinarnej stanęła w piątek od rana do pracy. Równocześnie skierowano wojsko na wszystkie punkty węzłowe. Saperzy pełnić będą służbę na kolejach. Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło, że w dniu 18 bm. żadne zebrania, pochody i demonstracje nie będą dozwolone. Wojsko otrzymało rozkaz ostrego pogotowia, gdyż istnieje obawa, żeby strajk powszechny nie został wykorzystany do próby zamachu stanu, jak to było w Estonji w grudniu 1925 r.

OFICJALNE DONIESIENIE O ZWOŁANIU SESJI SEJMU.

Warszawa, 16 października. (PAT). Jak się dowiaduje P. A. T., w najbliższym czasie spodziewać się należy wydania przez Pana Prezydenta Rzpltej zarządzenia o zwołaniu Sejmu i Senatu na sesję zwyczajną od dnia 31 b. m.

UMORZENIE ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH.

Warszawa, 17 października. (AW). Izba przem.-handlowa w Warszawie wystosowała do Ministra Skarbu prośbę o ponowne podjęcie akcji umorzenia nieściągniętych zaległości podatkowych. W styczniu b. r. Ministerstwo Skarbu zarządziło spisanie wszystkich zaległości podatkowych z przed roku 1927 i umorzenie tych sum, których ściągnięcie okazało się niemożliwe. To rozporządzenie Ministerstwa wykonano wówczas tylko częściowo.

»TIMES« O POLSCE.

Londyn, 16 października. (PAT). Pod nagłówkiem »Ambasada brytyjska w Warszawie« »Times« podkreśla w artykule wstępnym, że Polska w zupełności dowiodła, iż winna być zaliczoną do państw, które są reprezentowane przez ambasadorów. Zarówno co do liczby mieszkańców, wielkości terytorjum, jak i co do swej centralnej pozycji w Europie, Polska ma prawo być traktowaną jako państwo o pierwszorzędnem znaczeniu.

WALUTA ZŁOTA W CZECHOSŁOWACJI.

Praga, 16 października. (PAT). Rząd na swem ostatniem posiedzeniu postanowił przedłożyć wydziałowi parlamentarnemu do uchwalenia ustawę o wprowadzeniu w życie waluty złotej. Pozostaje to w związku z tem, że warunkiem udziału Czechosłowacji w radzie nadzorczej banku reparacyjnego jest wprowadzenie waluty opartej na złocie.

PRZED KONFERENCJĄ MORSKĄ.

Londyn, 16 października. (PAT). W ciągu tygodnia bieżącego należy spodziewać się od wszystkich mocarstw, zaproszonych na konferencję morską, która ma się odbyć w Londynie w trzecim tygodniu stycznia 1930, odpowiedzi. Italja i Japonja zapowiadają przyjęcie zaproszenia, a z Paryża donoszą o tem, że rząd francuski opracowuje obecnie tekst odpowiedzi, w której przyjmuje zaproszenie rządu brytyjskiego.

WALKI W CHINACH.

Tokio, 16 października. (PAT). Z Charbina donoszą o wysłaniu brygady chińskiej złożonej z 2.400 ludzi, celem opanowania poważnej sytuacji, jaka się wytworzyła w okolicach Ling Kiang, miasta chińskiego położonego u zbiegu rzek Amur i Sungari. Wojska sowieckie zajęły to miasto po walce, w której zatopiono kilka kanonierek. Wojska chińskie posuwają się naprzód w celu odzyskania Ling Kiang, w czem oddziały sowieckie starają się im przeszkodzić.

Moskwa, 16 października, (PAT). Z Charbina donoszą, że trybunał tamtejszy zasądził 37 obywateli sowieckich, aresztowanych przy rewizji w konsulacie sowieckim, na kary więzienia od 4 do 9 lat.

Niedyskrecje pana Biesiedowskiego.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej"*).

Paryż, 12 października 1929.

Ex-chargé d'affaires sowiecki w Paryżu przeskoczył nietylko przez wysoki mur, okalający gmach ambasady moskiewskiej na rue de Grenelle, ale równocześnie też i przez mur milczenia, pod którego ochroną pracują bolszewiccy czekiści zagranicą. P. Biesiedowski opuścił już wprawdzie swoje dotychczasowe stanowisko i to nawet z narażeniem życia, lecz chętnie powraca do bardzo niedalekiej jeszcze przeszłości w licznych rozmowach z przedstawicielami prasy tutejszej. I próżno usiłuje zdyskredytować byłego dygnitarza dyplomatycznego francuski reprezentant rosyjskiego »Tass'u«, próżno stara się zadać kłam dawnemu »towarzyszowi« swojemu wysługująca się Stalinowi »Humanité« — rewelacje przybierają coraz szersze rozmiary, rzucające niezbyt korzystne światło na rząd sowiecki. Wynurzenia zaś p. Biesiedowskiego, mimo ich nieco sensacyjnego zabarwienia, posiadają tem wiarogodniejszy charakter, iż na wiele pytań interwiewujących go dziennikarzy, odpowiada on zupełnie szczerze, że w cały szereg ważnych spraw nie był wcale wtajemniczany.

Ponieważ od lat zarzucano mu niedostateczną ortodoksyjność przekonań bolszewickich, więc też przezornie skrywano przed nim te zwłaszcza kwestje, które miały ścisły związek z wewnętrzną polityką partyjną, uprawianą na wszystkich placówkach zagranicznych. Ale i tego już, co zdołał on w ciągu swojej karjery bądź osobiście zaobserwować, bądź dowiedzieć się od kolegów, wystarczy, by stworzyć sobie pojęcie o warunkach, w jakich urzędują dzisiejsi dyplomaci rosyjscy. Zresztą, okoliczności, towarzyszące porzuceniu służby państwowej przez pierwszego radcę ambasady tutejszej, są chyba dostatecznie znamienne — tembardziej, jeśli wziąć pod uwagę, że czemś wyjątkowem w tym tragi-farsowym epilogu jest tylko cudowne wprost ocalenie pana Biesiedowskiego.

Do jaknajnormalniejszych bowiem zjawisk należy istnienie w każdem poselstwie sowieckiem specjalnego wydziału G. P. U., formowanego z bezwzględnie pewnych i wytrawnych »czekistów«. Ich lokalny szef jest absolutnie niezależny od ambasadora, komunikuje się bezpośrednio z Moskwą i rozporządza nawet własnym szyfrem; czynności jego polegają na systematycznem kontrolowaniu działalności członków wszystkich placówek bolszewickich — dyplomatycznych, handlowych, technicznych itd. w danym kraju.

Takie »oko Kremlu« może spowodować dymisję każdego funkcjonarjusza misji zagranicznej i ma prawo polecić mu natychmiast wyjechać do Rosji, celem »wytłumaczenia się z ciążących na nim zarzutów«. Biada temu, kto taki rozkaz rzeczywiście wykona!! Pocóż wtedy tracić czas na jakiekolwiek dochodzenie sądowe, skoro przysłany został raport dyktatora czekistowskiego, denuncjujący owego »przestępcę«?! To też w najpomyślniejszych dla oskarżonego warunkach, sprawa kończy się długoletniem więzieniem, deportacją na Syberję itd. Ale i wyroki śmierci nie są rzadkością, choć wykonywane są z zachowaniem ścisłej tajemnicy, by nie przerażać innych urzędników... Oficjalnie nazywa się to: przeniesieniem na inne stanowisko, wzięciem dłuższego urlopu, zapadnięciem na chroniczną chorobę i t. d. — trzeba wszak dbać o zachowanie jakichś pozorów!

Coraz częściej zdarza się jednak w ostatnich czasach, że »delikwent« kategorycznie odmawia posłuszeństwa i na dobrowolny powrót do Moskwy się nie zgadza — p. Biesiedowski wymienia sporą ilość konkretnych faktów i znanych nazwisk. Oczywiście, jeśli to jest dygnitarz tej miary, co Cziczerin, na wielokrotne wezwania Kremlu odpowiadający konsekwentnem przebywaniem w Wiesbadenie, wtedy nolens volens, pozostawia się go w spokoju dopóty, dopóki przezornie trzyma on język za zębami...

Bywa i tak, że okupuje się milczenie pokaźnemi sumami — Szejnmann, ex-dyrektor sowieckiego Banku Państwowego, też samowolnie porzucił służbę i osiadł w Berlinie, a jednak dostaje podobno 1.000 mk. miesięcznej pensji, tytułem odszkodowania za — dyskrecję. Z opowiadań p. Biesiedowskiego wynika, że tego rodzaju kapitulacja następuje wtedy tylko, kiedy bolszewicy widzą, iż nie będą mogli pozbyć się niewygodnego urzędnika w prostszy, tańszy i bardziej radykalny sposób... Jest to zupełnie wyraźna aluzja do słynnego procesu Orłowa w Berlinie i do znalezionych w podziemiach tamtejszej misji sowieckiej »anonimowych« trupów — przecież »zniknęło« wówczas bez wieści paru członków »torgpredstwa«, podejrzanych o nieprawomyślność, a nie okazujących najmniejszej chęci stawania przed trybunałami moskiewskiemi! Biesiedowski uniknął ich losu dzięki swojej zimnej krwi i... talentom gimnastycznym.

Różnemi sposobami próbowała ambasada osłabić wrażenie skandalicznego incydentu ze swoim chargé d'affaires, ale wszystkie komentarze bolszewickie okazały się fałszywemi. Posunięto się nawet aż do zdementowania wogóle obecności w Paryżu „towarzyszca" Rojzenmann'a, który wydelegowany został przez centralne władze Czeki z poleceniem skłonienia Biesiedowskiego do powrotu, względnie — »zlikwidowania przestępcy« na miejscu. Jest to wszakże wierutne kłamstwo, jak bowiem wynika z ksiąg kontroli policyjnej, wizę na wjazd i na wyjazd obywatelowi sowieckiemu tego nazwiska, wydała prefektura paryska. Szczegół nader charakterystyczny: formalności te załatwiał podrzędny funkcjonarjusz »połpredstwa« bez wiedzy swojego przełożonego — taki rozkaz otrzymał od Czeki moskiewskiej... Po zdemaskowaniu tego fałszu, zmieniono taktykę i usiłowano przedstawić całą aferę, jako ucieczkę urzędnika, który popełnił nadużycie, Biesiedowski wykazał jednak, iż zdał rachunki swojemu następcy — radcy Arensowi — w zupełnym porządku.

Teraz bolszewicy starają się zatuszować sprawę, ale Biesiedowski wprost przeciwnie, zdecydowany jest nadać jej jaknajszerszy rozgłos i zamierza pociągnąć sowiecką agencję prasową do odpowiedzialności sądowej za rozpuszczanie potwarczych o nim wieści, przeciwko Dowgalewskiemu bowiem, korzystającemu z przywileju nietykalności dyplomatycznej, procesu wszcząć nie może. W charakterze adwokata występować będzie deputowany Scapini, ślepy inwalida wojenny, cieszący się wyjątkową popularnością w całej Francji — zapowiada on sensacyjne rewelacje w toku rozpraw. Będzie to dalszy ciąg niedyskrecyj Biesiedowskiego.

Zetka.

Rewizje i aresztowania

wśród Niemców pomorskich.

Bydgoszcz, 16 października. (PAT). Władze śledcze przeprowadziły rewizję w lokalu niemieckiego biura sejmowego, konfiskując liczne akta. Ponadto przeprowadzono rewizję w mieszkaniu posła na sejm Graebego oraz w mieszkaniu kierownika niemieckiego biura sejmowego Heidelkego. Powody i wyniki tych rewizji trzymane są w tajemnicy.

Toruń, 16 października. (PAT). Na polecenie prokuratora przy sądzie okręgowym w Toruniu aresztowani zostali w dniu 5 bm. pod zarzutem działalności w kierunku nielegalnego zwalniania poborowych od służby wojskowej Bauer Jan, narodowości niemieckiej, podporucznik rezerwy, właściciel biura prawnego w Toruniu, Schmidt Alfons, narodowości niemieckiej, dentysta, zamieszkały w Toruniu, Reinhold, narodowości niemieckiej, kierownik biura Landbundu w Toruniu, Liedtke, narodowości niemieckiej, kupiec, zamieszkały w Toruniu. Na czele wykrytej afery stał aresztowany starszy sierżant Trantau, zatrudniony w P. K. U. w Toruniu, który za wysokie łapówki uwolnił kilkunastu poborowych od służby wojskowej. Aresztowanie poprzedziła dłuższa obserwacja wymienionych, w szczególności kierownika Landbundu Reinholda, który ponadto podejrzany jest o działalność na szkodę Skarbu Państwa, polegającą na tem, że jako kierownik niemieckiej organizacji zawodowo-gospodarczej nawiązywał stosunki z urzędnikami państwowymi jak Urzędu skarbowego i Sądu grodzkiego, (wydział hipoteczny) w tym celu, aby wzamian za świadczenia materjalne jak libacje po resturacjach, uzyskać korzyści materjalne dla członków swej organizacji, oczywiście ze szkodą Skarbu Państwa. Chodziło bowiem o ułatwienie reklamacyj podatkowych oraz innych korzyści wynikających ze spraw hipotecznych. Dalsze dochodzenia w toku.

Burzliwe posiedzenie Sejmu pruskiego.

Berlin, 16 października. (PAT). Dzisiejsze posiedzenie sejmu pruskiego miało charakter niezwykle burzliwy. Na porządku dziennym znajdowały się wnioski opozycji prawicowej, wyrażające rządowi pruskiemu votum nieufności z powodu rozwiązania nadreńskich organizacyj Stahlhelmu i domagające się natychmiastowego cofnięcia tego zakazu. Pozatem niemiecko-narodowi i hitlerowcy zgłosili szereg wniosków wzywających rząd pruski do wystąpienia na Radzie państwa przeciw planowi Younga i do niewzbraniania urzędnikom państwowym zapisywania się na listę plebiscytową.

Z wnioskami opozycji w dłuższej replice polemizował premjer Braun, którego wystąpienie prawica przyjęła burzliwemi protestami. Premjer oświadczył, że udział urzędników w plebiscycie jest niedopuszczalny. Następnie zabrał głos minister spraw wewnętrznych Grzesiński, który opisał szczegółowo osławione manewry Stahlhelmów w Nadrenji i stwierdził, że miały one charakter ściśle wojskowy.

Podczas przemówienia ministra doszło do bardzo burzliwego incydentu w chwili gdy urzędnicy sejmowi wnieśli na salę tablice, na których rozwieszoną była broń różnego rodzaju, skonfiskowana na zebraniach hittlerowców i komunistów. Tablice te umieszczone zostały na trybunie, co hittlerowcy przyjęli burzliwemi oklaskami. Na sali zapanowało niezwykłe wzburzenie. Posłowie zaczęli zbiegać się ze wszystkich stron do trybuny, chcąc zbliska przyjrzeć się temu pokazowi trofeów politycznych. Wśród ogólnego chaosu i zamieszania posiedzenie musiało być odroczone. Premjer Braun opuścił ostentacyjnie salę obrad.

Zaufanie dla rządu Maniu.

Bukareszt, 16 października. (PAT). Premjer Maniu przyjął dziś rano delegację parlamentarzystów ze stronnictw większości. Delegacja dała wyraz zaufania partji narodowo-chłopskiej oraz kraju do rządu i jego polityki. Jednocześnie delegacja stwierdziła całkowitą solidarność stronnictw większości z obecnym rządem. Maniu podziękował delegatom i oświadczył, że niema żadnych tarć w łonie rządu, który opierając się na zaufaniu regencji i całego kraju, będzie bez wahania wprowadzał w życie program, z którym związane są losy Rumunji.

Z ostatniej chwili.

Panika na giełdzie nowojorskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 października. Z Nowego Yorku donoszą: Giełda nowojorska stała wczoraj pod znakiem niebywałej paniki. Z powodu niezwykle licznych zleceń sprzedaży, wszystkie papiery bez wyjątku wykazały gwałtowny spadek kursów, dochodzący do 15-tu punktów. Około cztery miljony sztuk akcji zmieniło w ciągu dnia właścicieli. Straty na kursach obliczają na 9 miljardów złotych.

Biesiedowski konferuje z Kiereńskim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 października. Z Paryża donoszą iż były radca ambasady sowieckiej Biesiedowski nie wychodzi z domu bez opieki dwóch tajnych agentów francuskich. Wczoraj Biesiedowski w asyście tych agentów złożył wizytę Kiereńskiemu i po dłuższej konferencji z nim oświadczył, że wstępuje do jego organizacji, aby wspólnie walczyć przeciwko bolszewikom.

Zmiany w podatku obrotowym.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 października. Do Sejmu ma wpłynąć w najbliższych dniach projekt ustawy, opracowany przez Ministerstwo Skarbu o zmianach w przepisach dotyczących podatku obrotowego.

Posiedzenie Klubu BBWR.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 października. Dziś rano, rozpoczęło się posiedzenie plenarne Klubu BBWR. pod przewodnictwem posła Sławka. Zjazd posłów i senatorów bardzo liczny. Pułkownik Sławek wygłosił pierwszy referat o sytuacji politycznej, poczem wywiązała się ożywiona dyskusja.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 17 października.

Obroty skromne, nagół sytuacja bez zmiany, tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Giełda zbożowa.

Pozagiełdowe ożywione trasakcje fasoli. Tendencja nagół utrzymana. Usposobienie ożywione.

Rzeczy, które nie mają sensu.

Brak inicjatywy. — Działalność zwężająca. — Ciemności. — Tundra syberyjska. — Nieskoordynowane kopania. — Pstra Politechnika. — Najdroższe w Polsce taksówki.

Warto od czasu do czasu rzucić okiem wokoło siebie i przypatrzeć się rozmaitym drobiazgom i niedrobiazgom życia codziennego, które nam to życie niepotrzebnie utrudniają. Jedną z cech współczesnej cywilizacji jest dążenie do udogodnienia życia. Im gdzie cywilizacja stoi wyżej tam wysiłki w tej dziedzinie są bardziej pomysłowe i wielostronne. U nas — mamy w tym wypadku na myśli Lwów — tempo życia, a więc i postępu, jest bardziej ospałe, więcej czuje się w powietrzu jakiegoś wschodniego fatalizmu, który specjalnie rzuca się w oczy, gdy się wraca z parodniowego choćby pobytu w zachodnich prowincjach Polski. Brak energji niejednokrotnie i brak inicjatywy. Naszem zdaniem, jest zadaniem prasy, aby popędzała ludzi i instytucje do wytężenia energji, zmuszała ich do pracy lepiej pomyślanej i staranniej, a szybciej wykonywanej.

Będziemy na tem miejscu od czasu do czasu podawali szereg takich szczegółów z życia codziennego, wymagających modyfikacyj, czy zmian. Będziemy to czynili tak na podstawie własnych obserwacyj, jak i czerpiąc z uwag naszych czytelników, których prosimy o dalszą współpracę nad pozytywnem dziełem pełnej europeizacji Lwowa.

*

„Jest metoda w tem szaleństwie" — możnaby powtórzyć za królewiczem Hamletem, przypatrując się z rozpaczą dalszemu planowemu zwężaniu ulic lwowskich. Zdawało się chwilowo, że protesty nasze odniosą pewien skutek, gdyż sprawą zajęła się Rada przyboczna tak na posiedzeniu komisji technicznej, jak i na plenum. Postanowiono, że bez specjalnego zezwolenia nie wolno zwężać jezdni. Uchwała celowa, lecz przyznamy się nieco dziwne światło rzucająca na stosunki. Czyżby bowiem ulice lwowskie były terenem eksperymentów prywatnych każdego, komu się wydaje, że ma jakieś pomysły do zrealizowania?

Uchwała nie okazała się skuteczną. Z ulicy Chorążczyzny zrobiono wąziutką nitkę, a obecnie upodabnia się do niej ulicę Zimorowicza i ulicę Bielowskiego, że tylko te wymienimy. Mała ulica Bielowskiego otrzyma chodnik i skwer tak szeroki, że bulwary paryskie mogą jej ich pozazdrościć.

Nigdzie w Polsce tyle się nie kopie, nie naprawia i nie zmienia co we Lwowie. I nigdzie — mówimy o większych miastach — niema tyle nieładu, tyle marnowania pracy i funduszów publicznych w tej dziedzinie. Stan ulic lwowskich jest rozpaczliwy, a ustawiczne dłubanie koło nich nie poprawia w niczem ich fatalnego stanu. Niechby reformatorzy zaglądnęli do Warszawy, do Krakowa, a przedewszystkiem do Poznania, a nawet do małego Gniezna, aby nauczyć się czegoś, ewentualnie aby poprosić o korepetycje. Szosa między Poznaniem a Gnieznem jest gładsza od bruku na Akademickiej, czy na Legjonów. W Poznaniu nie widziałem ani jednej ulicy rozerwanej, nigdzie nie przeprowadza się eksperymentów, a stan tak jezdni, jak chodników jest wzorowy.

*

Lwów w porównaniu z innemi miastami jest miastem bardzo niedostatecznie oświetlonem. Kraków, Poznań, małe Gniezno oświetlone są lampami łukowemi, porozwieszanemi na drutach na środku ulicy. We Lwowie po 11-tej, o ile księżyc nie świeci, można sobie rozbić głowę o latarnię. Gaszenie latarń na noc odbywa się w sposób zbyt radykalny i oszczędny. Obywatel bezbronny i krótkowzroczny, idąc dalszą ulicą, modli się do potęg wyższych, aby nie wywalić się lada chwila i dziękuje im za to, że współobywatele, o których zwykło się myśleć, gdy się chodzi samotnie w nocy, są na tyle uprzejmi, że dotąd nie podzielili się z nim jego garderobą i gotówką.

*

W jednej z mniejszych miejscowości pod Berlinem zarząd gminy zakazał budowy nowych domów, jak długo ulica nie będzie wybrukowana, oświetlona i skanalizowana. Gdy prace te dokonały się w szybkiem tempie, poczęły się po obu stronach wznosić równie szybko wille i domy. U nas jest odwrotnie.

Zaprosiłbym chętnie jakiego fotografa aby poszedł ze mną na ulicę Grochowską, dokonał zdjęcia i posłał je na dział hygieny i urządzeń miejskich jakiejś międzynarodowej wystawy. Ulica zabudowana jest już dość gęsto, a jezdnia, że użyjemy tego słowa, choć jeździć po niej nie można chyba na grzbiecie wielbłąda, czy muła, przewyższa ilością i rozmiarami wyboi i błota wszystko, co widziałem kiedykolwiek w dość częstych peregrynacjach po wsiach i miasteczkach w Małopolsce, jak wiadomo niewyposażonych nadmiarem dobrych dróg i gościńców. Tak wyobrażam sobie tundrę syberyjską, a towarzystwa filmowe mogłyby tu dokonywać zdjęć egzotycznych, rozmieszczając po bokach szkielety zwierząt pociągowych, które straciły życie w tym szlamie i w tych dziurach. Słynny miejski zwężacz ulic pryncypalnych tuby znalazł pole znacznie wdzięczniejsze dla swojej energji, wyzwolonej od zwężającej idee fixe.

I jeszcze jedno dałoby się powiedzieć o tej ulicy. Oto pierwsza jej partja zabudowana najgęściej, zgoła nie jest oświetlona, ani niema chodnika, a potem nagle zaczyna się chodnik i stoją stosunkowo gęsto latarnie. Fakt ten, pozornie dziwny, tłumaczą sobie tem, że mieszkał tu kiedyś potentat miejski, nie lubiący mroku nocnego, ani błota.

*

Szutruje się obecnie — i zwęża oczywiście — ulicę Listopada. Gdy się prace te zakończy w przyszłości z pewnością niezbyt bliskiej, przypomni sobie zarząd tramwajów, że trzeba wybudować drugi tor tramwajowy. A wtedy ulicę rozkopie się na nowo, a potem znów będzie się rozkopywało, aby doprowadzić do porządku kanały. Czyby w Magistracie, w przededniu kopania wszystkie czynniki, mogące mieć interes w rozkopywaniu ulic, nie mogły się z sobą porozumieć, aby wszystkie roboty wykonać odrazu? W dobie częstych konferencji i zjazdów międzynarodowych możeby było rzeczą możliwą poszczególne biura magistrackie wprowadzić w ściślejszy kontakt ze sobą.

*

Znikają we Lwowie ostatnie z pewnością na świecie ślady wojny. Już nawet Uniwersytet i gmachy przyległe dokonały toalety. Lwów się bieli i maluje, ale nad metodą tego malowania nie czuwa widać żadne oko, ani ręka. Dowodzi tego fakt, że gmach Politechniki opaćkano w sposób straszliwy jakiemiś kolorami pomidorowemi i brudno żółtemi. Oczy bolą, gdy człowiek patrzy. A podobno na Politechnice jest szereg katedr związanych ściślej, czy luźniej z estetyką. Czyż mistrzowie tych kunsztów nie mogli zawczasu udaremnić zeszpecenia gmachu, w którym dzielą się z uczniami swoją wiedzą i mądrością?

*

I jeszcze jedno na koniec. Taksówki lwowskie są najdroższe w Polsce, a z pewnością nie najbardziej eleganckie. Czyżby w ten sposób władze miejskie chciały zachęcić mieszkańców do żywota osiadłego? Ale mówiąc serjo, rewizja taryf samochodowych we Lwowie i ich wydatne obniżenie jest rzeczą konieczną i pilną. (w.)

MICHAŁ ROLLE.

Eliza Orzeszkowa w pismach i czynie.

Pokolenia przedwojenne zaliczały Orzeszkową do pierwszorzędnych gwiazd na firmamencie polskiej literatury. Jej powieści niosły tchnienie ożywcze, czytywane były z gorączkowemi wypiekami na twarzach, wyczekiwane niecierpliwie, witane radośnie.

I rosła ta kobieta o gorącem sercu, z rozumnem, głębokiem spojrzeniem, w opinji ogółu uwielbiana i czczona przez wyznawców nowych prądów, rzucająca w tłum, jej słów łaknący, hasła pracy realnej. Dość rojeń i marzeń, dość sentymentalnych snów poromantycznej epoki; tkliwieniem nie zbudujemy Ojczyzny. Zakasać rękawy powyżej łokci i stanąć zwartym murem do pracy od podstaw.

Iść z oświatą coraz głębiej w warstwy robotnicze i rękodzielnicze w miastach, pod słomianą strzechę na wsi; wychowywać mocne ciałem i duchem pokolenie, wzwyczajać je do poczucia obowiązku. Wykorzenić zaśniedziałe wyobrażenie o różnicy stanów; wyplenić doszczętnie poglądy o niższości zawodów praktycznych, przemysłu, handlu, rzemiosł.

Stworzyć jeden silny wewnętrzny front społeczeństwa, a skoro nadejdzie śniona przez ojców i dziadów chwila dziwnie osobliwa — wówczas nie zbraknie takich, którzy Państwo zdobędą i utrzymają, mimo wszelkie zakusy wrogich nam potęg.

To było myślą przewodnią całej działalności twórczej Elizy Orzeszkowej. Takie hasła i programy wyczytywaliśmy między wierszami jej prac niezapomnianych, choć oko rosyjskiego cenzora baczyło pilnie, by buntownicze ziarno nie padło przypadkiem na rozłogi żyzne serc i dusz polskich.

Padło jednak i tkwiło w najgłębszych ich tajnikach, by utrzymać nas w dnie specjalnej próby w kręgu nadziei i cierpliwości, by w odpowiednim momencie znaleźć nas przygotowanych na wszystko.

Nietylko jednak działalność literacka wyniosła Elizę Orzeszkową na piedestał, na którym zwykli stawać najwybitniejsi w narodzie. Była ona przedewszystkiem żarliwą patrjotką, pisała i działała z jedną myślą służenia Tej, która niepodległość wcześniej czy później odzyskać musiała, bo naród żywy nie ginie!

Wierna hasłom, przez siebie głoszonym i pragnąc dać przykład przedewszystkiem z siebie, pracuje niestrudzenie na niwie społecznej i oświatowej. Odczuwając trafnie, co zdziałać może książka dobra a ponadto, że o ile ona ma zyskać szerokie wzięcie, musi być ogółowi dostępna, więc możliwie tania, zakłada w Wilnie księgarnię.

Ludzie, wychowani pod rosyjskim zaborem, wiedzą, ile kosztowało trudów i mozołu zdobycie w „krajach zabranych" nowej takiej placówki. Mimo wszystko, Orzeszkowa pokonała wszelkie zapory, usunęła ciskane jej pod nogi kłody i zaczęła pracę, pełną kolców, przykrości i prześladowań. Księgarnią kierował wytrawny fachowiec Wacław Makowski; Orzeszkowa dojeżdżała z Grodna, by na miejscu badać stan „interesu", rzucać nowe myśli i plany.

Koniec był, jak zwykle w podobnych wypadkach, żałosny: księgarnię z rozporządzenia rządu uśmiercono, właścicielkę jej zaś skazano „na pięcioletni pobyt w Grodnie, bez prawa wyjazdu, pod jawnym dozorem policji". Przejścia te opisał w swoim czasie p. Makowski barwnie w organie księgarstwa polskiego, a znalazły one ponadto odbicie w listach Orzeszkowej, ogłoszonych w księdze, poświęconej jej pamięci.

Równouprawnienie kobiet i żydów, to również teren nieustępliwych zabiegów znakomitej działaczki i pisarki. Słowem, nie spuszczała ona z oka żadnej sprawy, której pomyślne rozwiązanie przyczynić się mogło w przyszłości do spotęgowania mocarstwowego znaczenia zmartwychwstałej Polski. Przygotowała grunt pod siebie, z której już inni korzystać mieli.

Na uwięzienie w murach Grodna tylko o tyle uskarżać się mogła, że krępowało ono wolność jej ruchów, bo — kochając całą Polskę — specjalnem umiłowaniem otaczała właśnie Grodno i Grodzieńszczyznę.

I znowu wkraczamy w zaczarowany krąg patrjotyzmu regjonalnego, w najszlachetniejszem słowa tego znaczeniu. Orzeszkowa była patrjotką regjonalną; bez Orzeszkowej trudno było wyobrazić sobie ongi Grodna, jak pisząc o Warszawie, musi się pamiętać o Krausharze i Or-Ocie, wspominając Kraków, zapomnieć nie wolno Ambrożego Grabowskiego i Kremerów; z Wilnem związało się na zawsze nazwisko Czesława Jankowskiego; ze Lwowem — Tadeusza Rutowskiego; z Wołyniem — Zygmunta Radzimińskiego; z Podolem — dra Antoniego J. Wymieniamy jeno przykłady najbardziej rzucające się w oczy.

Tego rodzaju „zaściankowy" patrjotyzm przynosił danemu osiedlu nieocenione korzyści. Był ktoś, który pracował dłań z wszystkich sił i innych do współzawodnictwa przykładem swoim i przedsiębiorczością zachęcał. Rzecz też zupełnie zrozumiała, że właśnie Grodno pomyślało o uczczeniu pamięci Orzeszkowej. Ono przedewszystkiem było do tego powołane i zobowiązane.

Myślano o tem już dawniej, różne jednak okoliczności stawały na przeszkodzie wprowadzeniu w czyn pięknych pomysłów. I dzisiaj zamiar wzniesienia Domu im. Orzeszkowej, mieszczącego wzorową 7-klasową szkołę powszechną, bibljotekę publiczną, czytelnię i salę odczytowo-koncertową, musi pozostać w sferze marzeń. Istnieje wprawdzie już jego projekt, wykonany przez inż. J. Choynowskiego i Komanieckiego, koszt jednak budowy przenosi miljon złotych. Na razie więc stanie w ogrodzie miejskim popiersie Orzeszkowej dłuta Romualda Zerycha — reszta czekać musi sposobniejszej chwili.

Orzeszkowa pisała jednak nietylko dla Grodna, lecz dla całej Polski, obowiązkiem też całego społeczeństwa jest przyjść ukochanemu miastu Wielkiej Obywatelki z wydatną materjalną pomocą.

Komitet wydał książkę pt. „Elizie Orzeszkowej w hołdzie". Niechaj jej nie zbraknie w żadnym domu polskim, a wówczas i „Dom imienia Orzeszkowej" przybierze niebawem realne kształty, jako ostoja myśli i kultury polskiej.

Że wszyscy księgarze przez pamięć dla swej znakomitej koleżanki zrzekną się przypadającego im przy sprzedaży książki procentu, że ponadto zachęcą swą klijentelę do jej nabycia — w to nie wątpimy, więc i pełny dochód zasili wydatnie kasę komitetu grodzieńskiego.

Polacy w Czechosłowacji przed wyborami.

Dnia 27 b. m. odbędą się w Czechosłowacji nowe wybory do parlamentu. Ponieważ dotychczasowa koalicja rządowa agrarno-klerykalna, złożona ze stronnictw czeskich, słowackich i niemieckich, została przez wewnętrzny ferment sparaliżowana a stworzenie innej większości, przy poprzednim układzie sił w parlamencie, było niemożliwem, prezydent Masaryk zdecydował się na rozwiązanie parlamentu przed terminem i rozpisanie nowych wyborów.

Dla rządu, w którym agrarjusze czescy odgrywali dominującą rolę, rozwiązanie Izb było najdogodniejszem wyjściem. Nie ulegało wątpliwości, iż rząd stracił większość i zostałby obalony z chwilą rozpoczęcia sesji jesiennej. Ponieważ powstanie innej koalicji nie było w tych warunkach możliwe, jedynem wyjściem były nowe wybory. Otóż oczywiście rząd z Udżalem na czele wolał sam wybory przeprowadzić niż przekazać tę ważną funkcję przeciwnikom politycznym, lub jakiemuś gabinetowi urzędniczemu. Nie bawiąc się w proroctwa jaki będzie ogólny wynik wyborów czechosłowackich, przejdziemy do kwestji z naszego punktu widzenia najbardziej interesującej: do akcji wyborczej naszych rodaków w Czechosłowacji.

Polacy stanowią w Czechosłowacji poważną mniejszość, która w zwartych skupieniach zamieszkuje Śląsk Czeski oraz częściowo Morawy. Są to przeważnie robotnicy, drobni rolnicy oraz pewien odsetek stanowi inteligencja. Warunki, w jakich żyją, nie są łatwe. Pograniczny teren śląski stanowi bazę szowinizmu czeskiego to też o swe prawa narodowe i polityczne musi mniejszość polska stale walczyć, aby nie ulec systematycznej i planowej akcji wynarodawiającej. Jeżeli z jednej strony ta walka o elementarne prawa narodowe tamuje rozwój kulturalny ludności polskiej w Czechosłowacji, z drugiej strony hartuje ją i przyczynia się do wewnętrznej spoistości i solidarności. Najlepszy tego dowód mamy teraz w okresie wyborczym. Świadoma swych narodowych celów i roli dziejowej, ludność polska na Śląsku czeskim — w życiu codziennem, jak wszędzie, zróżniczkowana partyjnie — skupiła się dookoła swych przywódców i utworzyła jednolity, polski front wyborczy.

Od klerykałów począwszy do socjalistów idą Polacy w Czechosłowacji do wyborów łącznie i głosować będą na wspólną listę pod nazwą »Lista polskich stronnictw w Czechosłowacji«. W poprzednim parlamencie mieli Polacy jednego przedstawiciela (jeżeli nie liczyć komunisty posła Śliwki) w osobie dr. Wolfa ze stronnictwa śląskich katolików. Obecnie, na zasadzie osiągniętego dawniej jeszcze porozumienia, na czele listy polskiej stoi socjalista E. Chobot, zasłużony działacz na terenie śląskim. Drugie miejsce na liście zajmuje dr. Buzek, członek zarządu polskiego stronnictwa ludowego. Listę senacką otwiera dr. Wolf.

Przy obecnych wyborach uda się prawdopodobnie Polakom wprowadzić do parlamentu praskiego dwóch przedstawicieli. W tym też celu mniejszość polska weszła w porozumienie z Żydami, na zasadzie którego stworzony został wspólny blok wyborczy, umożliwiający uzyskanie drugiego mandatu z listy państwowej.

W. W.

NOWY KRÓL AFGANISTANU.

Warszawa, 17 października. P Teheranu donoszą, iż Nadir Khan wydał odezwę do narodu afgańskiego, mianując siebie samego królem Afganistanu. Natychmiast po wydaniu proklamacji, Nadir Khan wydał rozporządzenie, zabraniające byłemu królowi Amanullahowi powrotu do kraju. Uroczystości koronacyjne mają się odbyć z początkiem listopada.

Wedle wiadomości, nadchodzących z Indyj, byłemu władcy afgańskiemu Habibullahowi udało się zbiec z niewoli. Inne wiadomości znowu twierdzą, iż Habibullah z małem gronem przyjaciół znajduje się w cytadeli w Kabulu, gdzie trzyma w niewoli w charakterze zakładników kilku krewnych Nadir Khana i króla Amanullaha.

Z sali koncertowej.

Vasa Prihoda.

Trudno powiedzieć coś nowego o talencie Vasy Prihody. Jego fenomenalne uzdolnienie w kierunku wirtuozowskim wzbudza podziw za każdym razem: przepiękny ton, miękki, soczysty i o nieprawdopodobnym wprost dla skrzypiec wolumenie, lekkość prowadzenia smyczka, i łatwość, z jaką ten artysta pokonywa najbardziej skomplikowane problemy techniczne, nie ma sobie może równych wśród dzisiejszych wirtuozów skrzypcowych. Wykonanie kompozycji Paganiniego »Nel cor pui, non mi sento« w transkrypcji samego Prihody, podkreślającej silnie efekty barwy i kombinującej wszelkie możliwe rodzaje gry skrzypcowej, jak grę akordową, pasażową, tryle, pizzicata i flażolety, było najbardziej może wymownym tego dowodem. Ale jest to jedna tylko strona techniki odtwórczej w szerszem tego słowa znaczeniu, a choć sięga ona wyżyn, poza które wszelki dalszy postęp wydaje się już niemożliwy, nie wystarcza jednak, by danego osobnika nazwać prawdziwym artystą. Wszak sztuka to mimo wszystkie hasła »Nowej Rzeczowości« — nie samo tylko rzemiosło, a gdyby nawet w zakresie samej twórczości muzycznej dały się niektóre dzisiejsze kierunki pod to hasło podporządkować, muzyk - odtwórca musi się wznieść ponad nie. Wymaga tego już choćby konieczność osobistego ustosunkowania się do stylów dawniejszych epok, pociągająca za sobą konieczność orjentacji i zmysłu historycznego. Tego zmysłu historycznego, choćby w minimalnym stopniu nawet, Prihoda nie posiada; nie znam stylu epoki, ani kompozytora, któremu odpowiadałaby bez reszty jego indywidualność artystyczna. Nawet tak proste w treści i zdawałoby się, że tak bliskie mu rasowo tańce Dworaka, były wypaczone w kierunku jakiegoś ckliwego sentymentu romansów cygańskich. Pokrewny mu zaś sentyment Koncertu Goldmarka rozstrzygnął może właśnie o umieszczeniu na programie tej okropnej kompozycji, zaś Sonata »Kreutzerowska« Beethovena była dlań wewnętrznie »terra incognita«.

Part fortepjanowy spoczywał w ręku p. Karola Cerné, który poza niedokładnościami sonaty beethovenowskiej, akompanjował naogół muzykalnie.

Stefanja Łobaczewska.

Zjazd Rady konserwatorów w Poznaniu.

Ostatnio odbył się w Poznaniu XIV. Zjazd Rady Konserwatorów pod przewodnictwem dyr. depart. W. Jastrzębowskiego.

W zjeździe wzięli udział: naczelnik Wydziału w Ministerstwie p. J. Wojciechowski, konserwator generalny p. J. Remer, dyr. Zbiorów Państwowych p. A. Lauterbach, radca T. Sawicki, wszyscy konserwatorzy okręgowi oraz zaproszeni goście.

Tematem obrad był referat p. Remera p. t. »Syntetyczna inwentaryzacja zabytków sztuki w Polsce«. Na podstawie referatu przedyskutowano i uchwalono cały szereg tez i wniosków, zmierzających do wydania szczegółowych instrukcyj dla inwentaryzatorów oraz dla uruchomienia systematycznej i planowej inwentaryzacji opisowo-naukowej na terenie całego Państwa.

Następnie konserwatorzy zdawali sprawozdanie z najważniejszych prac konserwatorskich, wykonywanych lub jeszcze przeprowadzanych na poszczególnych terenach. Ze szczególną uwagą wysłuchano relacyj o robotach kon serwatorskich przy zabytkach Krakowa, Wilna i Wileńszczyzny, organizowaniu Muzeum śląskiego w Katowicach, Muzeum miejskiego w Toruniu i t .p.

W sprawie orzeczeń Wojewodów

uchylonych przez Najwyższy Trybunał Administr.

Minister Spraw Wewnętrznych zarządził specjalnym okólnikiem, ażeby panowie Wojewodowie zawiadamiali M. S. W. bezwłocznie o każdym wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego, którym orzeczenie lub zarządzenie Wojewody zostanie przez Najwyższy Trybunał Administracyjny uchylone. W poszczególnych wypadkach Ministerstwo będzie żądało wszystkich aktów danej sprawy celem przekonania się, czy przyczyną uchylenia orzeczenia, względnie zarządzenia, nie była opieszałość poszczególnych referentów albo osobista nieznajomość przepisów, zwłaszcza zaś przepisów o postępowaniu administracyjnem.

Likwidacja kryzysu mieszkaniowego w Pradze.

Szybkie tempo budowy domów mieszkalnych doprowadziło do tego, iż w czasach ostatnich w Pradze panuje nadmiar wolnych mieszkań. Ceny mieszkań w nowych domach, które przez dłuższy czas utrzymywały się na bardzo wygórowanym poziomie, zaczynają ostatnio spadać, tak że dzisiaj dla średnio-zamożnej rodziny sprawa mieszkaniowa przestała już być kwestją palącą. Gorzej przedstawia się sprawa ta w dalszym ciągu dla biedniejszych warstw ludności, które zmuszone są wciąż jeszcze mieszkać w prowizorycznych barakach, w wilgotnych suterynach, kolonjach wagonów na krańcach miasta i t. d. Chcąc przyjść z pomocą i tej najbiedniejszej części mieszkańców stolicy, Rada miejska Pragi postanowiła w ciągu najbliższych pięciu lat wybudować kompleks nowoczesnych domów, w których znajdowałyby się wyłącznie małe mieszkania (pokój z kuchnią i wygodami). Według dotychczasowych dyspozycyj, powstać ma w Pradze w ciągu najbliższych 5 lat około 10.000 tanich mieszkań, przyczem roczne komorne w takich domach miejskich wynosić ma najwyżej 1800 koron (około 500 złotych).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 17 października 1929.

RUCH SŁUŻBOWY W MINISTERSTWIE SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

W Zarządzie Centralnym Ministerstwa

Przeniesiony referendarz w VIII. st. sł. dr. Dżułyński Cyryl w obręb Województwa lwowskiego dnia 10 sierpnia 1929 r.

We władzach wojewódzkich:

Mianowani:

W Urzędzie Wojewódzkim w Stanisławowie:

Szałowski Oswald do odwołania naczelnikiem wydziału w VI. st. sł. dnia 31 sierpnia 1929 r.

W Urzędzie Wojew. w Tarnopolu:

Zyborski Wacław do odwołania naczelnikiem wydziału w VI. st. sł. dnia 31 sierpnia 1929 r.;

Kadyi de Kadyihaza Tadeusz do odwołania naczelnikiem wydziału w VI. st. sł. dnia 31 sierpnia 1929 r.

We władzach powiatowych:

Mianowany prowizoryczny referendarz w VII. st. sł. w Urzędzie Wojewódzkim w Stanisławowie Hübner Włodzimierz do odwołania starostą powiatowym w Horodence w dotychczasowym VII. st. sł. dnia 17 sierpnia 1929 r.

Przeniesieni:

Sekretarz w X. st. sł. Krzysik Stanisław ze Starostwa w Kopyczyńcach do Starostwa w Przemyślu dnia 21 sierpnia 1929 r.;

Referendarz w VII. st. sł. Woroszyński Roman ze Starostwa w Tarnopolu do Starostwa w Podhajcach z poruczeniem kierownictwa tego Starostwa dnia 13 sierpnia 1929 r.;

Referendarz w VII. st. sł. Gross Marjan ze Starostwa w Rudkach do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie dnia 26 sierpnia 1929 r.;

Referendarz w VIII. st. sł. Nieć Tadeusz ze Starostwa w Sanoku do Starostwa w Żółkwi dnia 26 sierpnia 1929 r.

(»Monitor Polski« Nr. 238 z dnia 15 października 1929 r.)

Z sali sądowej.

Rozprawa o fałszerstwo testamentu ś.p. Tyszkowskiego.

Z czterech oskarżonych przesłuchiwano wczoraj pierwszego właściciela dóbr, Henryka Haszlakiewicza. Stał on ciągle na stanowisku, że działał w dobrej wierze. W aferę wciągnął go Andrzej Niezdropa, który zwrócił jego uwagę na sprawę Tyszkowskich i poinformował, że w Wiedniu istnieje późniejszy testament, prawdziwy i ważny, zawierający zapisy dla najbliższej rodziny, przedewszystkiem zaś dla Antoniego Tyszkowskiego, szwagra Haszlakiewicza. Oskarżony wiedział, iż Antoni Tyszkowski nie posiada dostatecznych środków na poszukiwanie ukrytego testamentu swego wuja, więc wspierał go w miarę możności, jak to zresztą czynił i dawniej. Widząc w znalezieniu ostatniego testamentu ewentualne korzyści, dał się Niezdrobie wciągnąć w niemiłą aferę.

Z Romanem Strowskim zapoznał go również Niezdropa w lwowskiej cukierni, z biegiem dalszych poszukiwań testamentu wszedł w bliższe stosunki z innymi oskarżonymi. Przez cały czas rola jego ograniczała się do dawania pieniędzy, skoro jednak — po dobrem już wyeksploatowaniu go przez uczestników — zażądano od Haszlakiewicza jeszcze trzech tysięcy dolarów na wydobycie testamentu od Steina w Wiedniu, wycofał się z tej sprawy.

KRONIKA

Październik
17
Czwartek

KALENDARZ
Rz.-kat. Wiktora
Gr.-kat. Jerofteja
Wschód słońca g 6 m 03
Zachód „ „ 16 „ 39
Długość dnia g 10 m 29

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Czwartek, 17 października, o godz. 7.30: „To możesz opowiadać swojej babci“, wielka rewja H. Zbierzchowskiego w 22 obrazach (premjera).

Piątek, 18 października, o godz. 7.30: „To możesz opowiadać swojej babci“, wielka rewja H. Zbierzchowskiego w 22 obrazach.

Sobota, 19 października, o godz. 3.30: „Spazmy modne“, przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota, 19 października, o godz. 7.30: „To możesz opowiadać swojej babci“, wielka rewja H. Zbierzchowskiego w 22 obrazach.

Niedziela, 20 października, o godz. 3.30: „Codziennie o 5-tej“.

Niedziela, 20 października, o godz. 7.30: „To możesz opowiadać swojej babci“, wielka rewja H. Zbierzchowskiego w 22 obrazach.

Z Teatru Wielkiego. Dziś wielka rewja popularnego i kochanego autora lwowskiego, H. Zbierzchowskiego. Zbiorowy wysiłek artystów scen lwowskich pod wodzą doświadczonych reżyserów, pp. Kuligowskiego, Rasińskiego i Tatrzańskiego daje gwarancję wysokiego poziomu artystycznego. Przemiłe śpiewaczki, pp. Korabianka, Hermanowa, Kulczycka, balet z solistami, pp. Martówną, Jałowiecką, oraz baletmistrzami, Faliszewskim i Ciesielskim na czele stworzą miłe widowisko, pełne ruchu, werwy i życia. Artyści dramatu, z pp. Ładosiówną, Z. Barwińską, Michnowską oraz pp. Dobrzańskim, Kierczyńskim, Okornickim, Rasińskim, włożą dużo humoru w oryginalne i dowcipne sketche. Piękne melodje, doskonała orkiestra pod batutą Seredyńskiego, nowe dekoracje pendzla Balka powinne stworzyć t. zw. „przebój sezonu“, w którym przyjmuje udział kilkadziesiąt osób z tenorem naszej opery, Bedlewiczem na czele.

Przedstawienie dla młodzieży. W sobotę dnia 19-go bm. o godz. 3.30 popoł. „Spazmy modne“, komedja Bogusławskiego w wykonaniu artystów naszego dramatu ukaże się jako przedstawienie dla młodzieży po cenach najniższych.

TEATR MAŁY.

Czwartek, 17 października, o godz. 7.30: „Proces Mary Dugan“.

Piątek, 18 października, o godz. 7.30: „Proces Mary Dugan“.

Sobota, 19 października, o godz. 7.30: „Proces Mary Dugan“.

Niedziela, 20 października, o godz. 3.30: „Proces Mary Dugan“.

Niedziela, 20 października, o godz. 7.30: „Proces Mary Dugan“.

Z Teatru Małego. Marja Gorczyńska, znakomita artystka scen warszawskich w otoczeniu doskonałego zespołu ukaże się po raz pierwszy w poniedziałek, dnia 21 bm. w „Radości Kochania“, świetnej komedji Verneuilla. Czarująca ta artystka, roztaczająca czar, wdzięk, oraz dysponująca niepospolitym talentem lecz i urodą, zachwyci ponownie Lwów w swej doskonałej kreacji. Partnerami artystki będą pp. Baj-Rydzewski, doskonale znany z szeregu kreacji publiczności lwowskiej, Macherski, amant scen warszawskich, oraz p. Sokołowska. Reżyserja J. Janusza, artysty Teatru Letniego w Warszawie.

„Proces Mary Dugan“. Sensacyjna rozprawa sądowa toczy się od szeregu dni na scenie Teatru Małego i zelektryzowani widzowie biorą udział w akcji przewodu sądowego jako sędziowie przysięgli. Doskonała reżyserja i gra artystów utrzyma sztukę przez dłuższy czas na afiszu teatralnym.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Miasto miłości“.
CASINO: „Władczyni miłości“.
CHIMERA: „Czar grzechu“.
COLOSSEUM: „Naszyjnik Ramony“.
FATAMORGANA: „Piękne nóżki zwyciężają“.
GRAŻYNA: „Pod modrem niebem Argentyny“.
KOPERNIK: „Trzykrotne wesele“.
LEW: „Książę student“.
LUNA: „Piraci wielkiego miasta“.
MARYSIEŃKA: „Trzykrotne wesele“.
OAZA: „Pat i Patachon jako strażnicy“, oraz „Miłość w przyrodzie“.
PALACE: „Ucieczka od miłości“.
PAN: „Piętnaście minut strachu“.
PASAŻ: „Władca skalnej doliny“.
POLONJA: „Żeński bataljon śmierci“.
PROMIEŃ: „Bohaterka sensacyjnego procesu“.
STYLOWE: „Uwodzicielka“.
UCIECHA: „Goniec cesarski“.

Lwowskie Towarzystwo Lekarskie. Posiedzenie naukowe odbędzie się dnia 18 października br. o godz. 6 wieczorem w sali Polikliniki ul. Lindego 5 z następującym porządkiem dziennym: 1) dr. W. Elmer i dr. M. Scheps: W sprawie różniczkowego rozpoznawania tężyczki od podobnych stanów chorobowych (pokaz); 2) Doc. H. Sochański: O różnych rodzajach ludzi nacechowanych pod ciśnieniem tętniczem.

Towarzystwo Naukowe we Lwowie donosi: Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się we wtorek, dnia 22 października 1929 r. o godz. 6-tej popoł. w Seminarjum prof. Abrahama.

„Towarzystwo Geograficzne we Lwowie“. Posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek, 18 bm. o godz. 19 (7 wiecz.) w sali Instytutu Geograficznego U. J. K., Kościuszki 9, III p. z referatami p. A. Kosiby: „Izochrony Warszawy“ — oraz p. Dr. J. Czyżewskiego: „Izochrony miast wojewódzkich“. Goście mile widziani.

Rola Lwowa w handlu polsko-rumuńskim. Staraniem Ligi polsko-rumuńskiej odbędzie się w sobotę, dnia 19 bm. o godz. 19-tej w Akademji Eksportowej (ul. Bourlarda 5, I p.) wykład prof. Dra Emila Biedrzyckiego na powyższy temat. Wstęp wolny.

Baczność Legjoniści i Strzelcy! W sobotę, dnia 19, o godz. 19-tej (7 wieczór) odbędzie się w lokalu Związku Legjonistów, ul. Gródecka 69, I p. odczyt prof. Dra Olgierda Górki p. t. Znaczenie naprawy naszej Konstytucji. Obecność Legjonistów i Strzelców obowiązkowa. Goście i sympatycy mile widziani. Wstęp wolny.

Wypożyczalnie książek TSL. we Lwowie. Wobec bardzo częstych zapytywań, kiedy Książnica Publiczna TSL. przeniesie się do Domu Oświatowego przy ul. Czarnieckiego l. 1 (róg pl. Bernardyńskiego), Zarząd Lw. Związku Okręgowego TSL. zawiadamia, że Książnica TSL. pozostaje nadal w tym samym lokalu przy ul. Fredry l. 3. Również i Czytelnia Naukowa TSL. przy ul. Akademickiej l. 3 nie zmienią swej dotychczasowej siedziby.

Wystawa obrazów Heleny Simonowiczówny otwarta została w lokalu Zachęty sztuk pięknych przy ul. Legjonów l. 7. Składają się na nią portrety i impresje z Wenecji.

Uroczystość inauguracyj roku akademickiego 1929-30 Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie odbędzie się w sobotę, dnia 19 bm. O godz. 9-tej rano odprawione będzie uroczyste nabożeństwo w Bazylice Archikatedralnej, poczem o godz. 10.30 odbędzie się w Auli nowego gmachu Uniwersytetu (przy ul. Marszałkowskiej) akt inauguracyjny, podczas którego Prorektor prof. dr. Leon Piniński złoży sprawozdanie z poprzedniego roku akademickiego. Rektor prof. dr. Hilary Schramm wygłosi mowę inauguracyjną, poczem nastąpi wykład prof. dr. Włodzimierza Koskowskiego na temat: »Znaczenie medycyny jako nauki«.

W 3-cią rocznicę tragicznej śmierci ś. p. Kuratora Sobińskiego odprawione zostanie Żałobne Nabożeństwo w sobotę 19 b. m. o godz. 12-tej w południe w Bazylice rz.-kat. Odprawi je ks. biskup dr. Lisowski, pieśni kościelne układu Fr. Kiniora odśpiewa chór Seminarjum męskiego pod batutą prof. Adamczaka. Po nabożeństwie złoży młodzież szkolna hołd prochom swego niezapomnianego przewodnika na cmentarzu Łyczakowskim. Miejska Kasa Oszczędności przyjmuje dalsze datki na »Fundusz im. Kuratora Sobińskiego«.

Na komisji budżetowo-finansowej Rady Przybocznej, odbytej pod przewodnictwem r. Litwinowicza, uchwalono wypłacić pracownikom technicznym teatrów miejskich zaległe pobory za wrzesień b. r. w resztującej kwocie 7.355 zł. z tem, że komisja wyraźnie się zastrzega, że nie przesądza zasady, czy ci funkcjonarjusze teatru są funkcjonarjuszami gminy. Uchwalono dalej otworzyć szkołę zawodową dokształcającą w trzech oddziałach dla ślusarzy maszynowych w szkole im. Lenartowicza. W końcu uchwalono nową taryfę miejskiego podatku od ładunków kolejowych.

Polskie Towarzystwo Historyczne oddział lwowski. Zebranie naukowe odbędzie się w piątek 18 bm. o godzinie 6-tej popołudniu w Seminarjum Historji Polskiej Uniwersytetu J. K. (ul. Mickiewicza 5 a III. p.) z odczytem dra Kazimierza Sochaniewicza p. t. »Sprawozdanie ze zjazdu naukowego im. Szymona Szymonowicza w Zamościu, odbytego w dniach 28—29 września b. r., ze szczególnem uwzględnieniem zagadnień regjonalnych dotyczących przeszłości Zamojszczyzny«. Goście mile widziani.

Wyjaśnienie. W związku z interpelacją, umieszczoną w czasopiśmie »Dziennik Ludowy« w Nr. 236 z dnia 14 października br., czy Komisarz Kasy Chorych w Nowym Sączu ks. Jan Dąbrowski jest identycznym z ks. Dąbrowskim, który rzekomo zamieszkiwał kiedyś w Lewandówce pod Lwowem i na mocy zakazu władz kościelnych niepełnił obowiązków kapłańskich z powodów wcale nie ideowych, — Okręgowy Urząd Ubezpieczeń we Lwowie, stwierdza niniejszem, że Komisarz Powiatowej Kasy Chorych w Nowym Sączu ks. Jan Dąbrowski nigdy w Lewandówce nie mieszkał, a we Lwowie był po raz pierwszy w życiu dopiero na wezwanie Urzędu Ubezpieczeń.

Rozdanie nagród czystości dozorcom domów. W sali ratuszowej odbyło się wczoraj o godzinie 6 wieczorem uroczyste rozdanie nagród odznaczonym, na którem obecni byli: Kom. Rząd. m. Lwowa Nadolski, fizyk miejski dr. Doliński, lekarze i komisarze dzielnicowi, kom. policji Sędzimir, przedstawiciele prasy, oraz dozorcy, wyróżnieni nagrodami za czyste utrzymywanie przez szereg miesięcy powierzonych im realności.

Do zebranych przemówił Kom. Nadolski, podnosząc, że do konkursu zgłosiło się 196 dozorców, z których 62 otrzymuje nagrody po 50 zł. Zaznaczył mowca, że konkurs ten urządzony został w celu zachęcenia dozorców do starań o jak największą czystość i że w przyszłości prawdopodobnie fundusz nagród będzie podwyższony. Następnie fizyk dr. Doliński odczytał nazwiska nagrodzonych, którym wręczono kolejno sumę premjową.

Tegoroczny konkurs nie uzyskał takiego sukcesu, jak w roku ubiegłym, gdyż zgłosiła się znacznie mniejsza liczba kandydatów.

Karambol. Lora tramwaju elektrycznego wypełniona piaskiem, najechała dzisiaj rano o godz. 9-tej u wylotu ul. Kościuszki i Sykstuskiej na auto prywatne, które uległo złamaniu koła i innym uszkodzeniom. Ruch tramwajowy doznał skutkiem tego krótkiej przerwy. Nikt z ludzi nie odniósł na szczęście szwanku.

Pożar wybuchł wczoraj w południe na strychu nad prywatnem mieszkaniem w budynku rafinerji spirytusu na Bogdanówce. Ugaszono go przed przybyciem pełnego trenu straży pożarnej i kierownika Wydziału śledczego kom. Schwarza. Gdyby wypadek ten nastąpił w nocy, wywołałby katastrofę nieobliczalną w skutkach. Powodem pożaru była lekkomyślność służącej, która na strych, przepełniony słomą i szmatami, wyniosła z kuchni popiół z żarzącem się jeszcze węglem.

Włamania i kradzieże. Z mieszkania Katazyny Lipper, ul. Długosza 10, skradziono wczoraj garderobę, niestwierdzonej na razie wartości. — W czasie zakupu węgla na dworcu czerniowieckim skradziono wczoraj Czesławowi Słomskiemu portfel z kwotą 310 zł. — Na ul. Teatyńskiej skradziono wczoraj z kieszeni płaszcza Teodory Krysickiej portmonetkę, zawierającą 60 zł. — Na szkodę Zofji Wener skradziono wczoraj w tramwaju Nr. 9 z torebki biżuterję. wartości 50 dolarów.

Aresztowania. Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Dmytra Kruszelnickiego za kradzież kosza z rzeczami, wartości 50 zł. na szkodę Antoniego Kotulskiego, Anielę Zarzycką i Ernę Brenner za kradzież 2 skórek kangurowych w składzie futer Knopfa przy ul. Legjonów.

STOŁECZNA

Kiepura w Warszawie. Tenor Jan Kiepura przybywa do Warszawy i trzykrotnie wystąpi w Operze warszawskiej. Artysta da się słyszeć po raz pierwszy 31-go października w partji Cavaradossiego w »Tosce«, 3-go listopada w »Cyganerji«, 6-go zaś w »Rigoletto«.

Bieg sztafetowy Kop-u i Straży Granicznej. Wzorem lat ubiegłych Korpus Ochrony Pogranicza wspólnie ze Strażą Graniczną zorganizował piąty pieszy bieg sztafetowy wzdłuż granic Rzeczypospolitej. Bieg rozpoczął się dnia 12 bm. o godz. 12-tej w południe na pograniczu Prus Wschodnich przy słupie granicznym Nr. 202 na odcinku strażnicy Lipówka. Bieg, obliczony mniej więcej na 6.000 klm., potrwa przypuszczalnie 10 — 12 dni.

KRAJOWA

TORUŃ. **„Instytut Bałtycki“** w Toruniu przystąpił do zorganizowania 5-cio dniowego kursu akademickiego dla dziennikarzy polskich. Program kursu obejmuje całokształt zagadnienia bałtyckiego i spraw Pomorza, które przedstawi słuchaczom szereg wybitnych prelegentów, pozyskanych z pośród profesorów wszystkich wyższych uczelni oraz najwybitniejszych znawców w kraju. Kurs ten odbędzie się w Toruniu w okresie ferji akademickich, t. j. około Bożego Narodzenia. b. r.

BRZEŻANY. **Oszustwo parcelacyjne.** Na terenie powiatu brzeżańskiego wykryto w ostatnich czasach duże oszustwo parcelacyjne, którego dopuścili się trzej rolnicy, Czornobaj, Hanczaruk i Borniewicz z Mieczyszczowa na szkodę 82 swoich spólników. Oszustwa dokonano w ten sposób, że trzej pełnomocnicy ze strony owych 82 gospodarzy mieli zakupić 1400 morgów pola w Mieczyszczowie, później zaś rozparcelować je między owych gospodarzy. W czasie parcelacji Czornobaj i towarzysze wyrąbali część lasu, zaś drzewo sprzedali, oświadczając spólnikom, że pobrali tylko 15.000 dolarów, podczas gdy w rzeczywistości zapłacono im za to drzewo 16.000 dol. W podobnie oszukańczy sposób sprzedali ci pełnomocnicy kilka jeszcze kawałków pola, wyrządzając swoim mocodawcom szkodę na ogólną sumę 3000 dolarów. Wszyscy trzej oszuści zostali oddani do dyspozycji prokuratury w Brzeżanach.

TARNOPOL. **Tajemnicze kości w stodole.** Onegdaj Grzegorz Korduba, zamieszkały w Tarnopolu, ul. Błonie 27, w czasie kopania jamy w stodole, natrafił na kości ludzkie, leżące w ziemi w głębokości jednego metra. Lekarz miejski, dr. Ochsenhorn stwierdził, że kości te musiały leżeć w ziemi ponad 50 lat. Kości zakopano na miejscowym cmentarzu.

W rocznicę bitwy pod Mołotkowem.

Uroczystość 15-tej rocznicy bitwy pod Mołotkowem nie odbędzie się w dniach 26 i 27 października b. r. jak to poprzednio podano do wiadomości, lecz w dniach 31 października i 1-go listopada b. r.

Przesunięcie terminu nastąpiło z tego powodu, że w dniach 26 i 27 października odbędzie się w Kołomyji uroczystość odsłonięcia pomnika Marszałka Piłsudskiego, ufundowanego przez Komitet pokucki.

Wszystkich tych, którzy łaskawie zechcą wziąć udział w uroczystości mołotkowskiej, uprzejmie prosimy o podanie swych nazwisk conajmniej na tydzień przed dniem uroczystości, a to z tego powodu, aby Komitet był w stanie przedtem przygotować odpowiednie kwatery oraz przygotować skromny posiłek na polach mołotkowskich.

Zgłoszenia prosimy podawać pod adresem:

»Komitet 15-tej rocznicy bitwy pod Mołotkowem w Nadwórnej Starostwo«.

Nowa taryfa dla dorożek.

Z d. 1 listopada wchodzi w mieście naszem w życie nowa taryfa dla dorożek samochodowych. Nowa taryfa tem się różni od poprzedniej, że będą obowiązywać jednolite opłaty bez względu na porę dnia czy nocy. Opłata za 1 km. tak w dzień jak i w nocy wynosić będzie: za pierwszy kilometr 1.40, za każdy następny 80 groszy. Oprócz tego bagaż do 50 kg. będzie wolny od opłaty. Dopłata za nadliczbową osobę tj. ponad trzy osoby, które normalnie mogą jechać bez specjalnej dopłaty — wynosi 60 groszy z tem, że dopłata ta musi być z góry uwidoczniona na liczniku. Dopłata dworcowa została zniesiona. Publiczność we własnym interesie winna zwracać uwagę na to, by licznik wskazywał taksę pierwszą, gdyż tylko taka obowiązuje, a nadto z chwilą gdy chorągiewka licznika zostanie przesunięta do poziomu — licznik winien wykazywać kwotę 1 zł. jako opłatę z góry za pierwsze 500 m. jazdy. O wszystkich zauważonych niedokładnościach należy zawiadomić Starostwo grodzkie bezpośrednio, lub też za pośrednictwem organów policji państw.

Tygodniowa Bibljografja Regjonalna
z Województw lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego
opracowana przez Bibljotekę Uniwersytecką we Lwowie
na podstawie wpływów za czas od 4 do 10 października 1929 r.

Doliński Eugenjusz dr.: Księga sanitarna miasta Lwowa. Lwów 1928. zob. Księga sanitarna.

Jakubiec Jan dr.: Przewodnik i wzory metodyczne do nauki języka niemieckiego. Kurs niższy. [Tytuł także w języku angielskim] Lwów—Warszawa 1929. Książnica-Atlas. str. 92, 8⁰.

Księga sanitarna miasta Lwowa. Sprawozdanie z działalności Miejskiego Wydziału Zdrowia, Instytucyj i organizacyj higjeny publicznej za rok 1928 oraz rzut oka na rozwój stosunków sanitarnych w pierwszem dziesięcioleciu niepodległości państwa zebrał dr. Eugenjusz Doliński. Lwów 1929. Nakładem Gminy król. stoł. miasta Lwowa (Z drukarni „Dziennika Polskiego" (L. T. Barszczyński) Lwów) str. VII. 150, 6 tablic poza tekstem, 4⁰.

Kwiatkowski Stefan Stanisław: Skorowidz banków akc. Kas oszczędności, spółdzielni kredytowych i tow[arzystw] ubezpieczeniowych w Polsce. Stan z dnia 1 kwietnia 1929. Rocznik IV. Opracował Stefan Stanisław Kwiatkowski. Warszawa—Lwów 1929. Nakładem Tow[arzystwa] Wydawniczego „Ateneum", Lwów. — (Drukarnia Polska — Lwów). str. 247, 8⁰.

Lewicki Czesław: Jezuici i Skarga na dworze Zygmunta III. Lwów 1929. Drukiem Tow[arzystwa] „Bibljoteka Religijna" im. X. Arcybiskupa Bilczewskiego. (Nakładem autora). str. 45, 8⁰.

Łomnicki Antoni: Geometrja elementarna. Podręcznik dla klas wyższych szkół średnich. A. Łomnickiego: Geometrji część I. Wydanie szóste. Lwów — Warszawa 1929. Książnica-Atlas. str. 387, 8⁰.

Matka Marja Józefa od Jezusa Ukrzyżowanego (Józefa Karska) i Matka Marja Marcelina od Niep[okalanego] Poczęcia N. P. Marji (Marcelina Darowska). Krótkie życiorysy. Jazłowiec 1929. Nakładem Zgromadzenia Sióstr Niepokalanego Poczęcia N. M. P. (Z drukarni Tow[arzystwa] „Bibljoteka Religijna" we Lwowie). str. 14 nlb. 204 222, 3 fotografje poza tekstem. 8⁰.

Matka Marja Marcelina od Niepokalanego poczęcia Najśw. Panny Marji (Marcelina Darowska) 1827—1911. Krótki zarys jej życia. Wychowankom jej poświęcony. Jazłowiec 1929. Nakładem Zgromadzenia Sióstr Niepokalanego Poczęcia N. M. P. (Z drukarni Tow[arzystwa] „Bibljoteka Religijna" we Lwowie.) str. 6 nlb. 216, 8⁰.

Pawlikowski Kazimierz: Zbiór przekroczeń karno-administracyjnych. Lwów 1929. zob. Zbiór.

Prace historyczne wydane ku uczczeniu 50-lecia Akademickiego Koła Historyków Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie 1878—1928. Lwów 1929. Nakładem Akad[emickiego] Koła Historyków we Lwowie z zasiłku Ministerstwa Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. (Czcionkami Drukarnia „Sztuka" we Lwowie Klisze i mapy wykonano w Zakł. reprod. „Ars" we Lwowie). str. X 470, 2 nlb. 4 fotografje i 2 mapy poza tekstem. 8⁰.

Program na rok akademicki 1929/30 [Nadpis]: Wyższa Szkoła Handlu Zagranicznego we Lwowie, ul. Bourlarda 5. Lwów 1929. Nakład własny. (Odbito w Zakładach Graficznych Ski Akc. Książnica-Atlas we Lwowie) str. 26, 8⁰.

Romer E[ugenjusz] i Polaczkówna M[arja]: Pogadanki krajoznawcze dla szkół powszechnych i I. klasy szkół średnich. Z 114 rycinami. Wydanie trzecie. Lwów—Warszawa 1929. Książnica-Atlas. str. 132, 8⁰.

Statut Polskiej Ligi przeciwalkoholowej z siedzibą we Lwowie. [Tytuł tylko okładkowy]. (Lwów) 1929. Nakładem Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej we Lwowie. Drukiem Tow[arzystwa] „Bibljoteka Religijna" im. X. Arcybiskupa Bilczewskiego. str. 26, 8⁰.

Szarota J[an]: Troisième livre de français à l'usage de l'enseignement primaire et secondaire. Dessins de A. Romanowicz. Troisieme édition. [Tytuł również w języku polskim]. Lwów — Warszawa 1929. Książnica-Atlas we Lwowie). str. VIII. 173, 8 tablic w zeszycie. 8⁰.

Szymonowicz, Szymon Szymonowicz i jego czasy. Rozprawy i studja. Pod redakcją dra Stanisława Łempickiego Zamość 1929. Nakładem Komitetu obchodu 300-nej rocznicy zgonu Szymona Szymonowicza. Z zasiłkiem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. (Czcionkami Drukarni „Sztuka" we Lwowie.) str. VII, 330, 4 ryciny poza tekstem, 1 mapa, 8⁰.

Zarzycki Jerzy: Widmo na rozdrożu. Nowela. Stanisławów 1929. (Z drukarni Leona Dankiewicza w Stanisławowie.) str. 16, 8⁰.

Zarzycki Jerzy: W obliczu słońca. Stanisławów [1929] Nakładem „Ziemi Stanisławowskiej". (Skład główny: Księgarnia Instytutu Wydawniczego „Renaissance" — Stanisławów.) str. 32, 1 nlb., 8⁰.

Zbiór przekroczeń karno-administracyjnych podlegających jurysdykcji władz gminnych w drodze nakazów karnych, dostosowany do praktycznego użytku, z objaśnieniami. Zebrał i zestawił Kazimierz Pawlikowski referendarz starostwa w Zborowie. Zborów 1929. Z drukarni M. Ch. Silbermana w Zborowie. (Nakład własny). str. 70, 1 nlb. 8⁰.

(Almanach) Dlja neji — wse. Almanach „Žinoczoji Doli" z dodatkom kaljendarja na rik 1930. Kołomyja 1929 r. Nakładom redakcji czasopysu „Žinocza dolja" (Z drukarni M[ychajła] Bojczuka w Kołomyji). str. 204, 52 nlb. 8⁰.

Franko P[etro]: Marko Spotykajło. Komedija w 4 dijach. (Kołomyja) 1929 Wydawnyctwo „Rekord" w Kołomyji. Z drukarni Dołińśkoho w Kołomyji [Na okładce]: Z drukarni Wilhelma Brawnera w Kołomyji. str. 62, 1 nlb. 8⁰.

Knyhozbirnja „Nedili", Tom I. czastyna I. Orczy Baroness: Bahrjanyj ćwit. Powist. Lwiw 1929. Nakładom Wydawnyctwa „Nedili". (Z drukarni Stawropigijśkoho Instytutu u Lwowi). str. 164, 8⁰.

Knyhozbirnja, Zahalna Knyhozbirnyja cz. 24. Krawczenko Uljana: W żytti je szczoś... Zbirka poezyj. Kołomyja 1929. Nakładom „Zahalnoji Knyhozbirni" (Z drukarni Wilhelma Brawnera w Kołomyji). str. 150, 8⁰.

Krawczenko Uljana: W żyttji je szczoś. Zbirka poezyj. zob. Knyhozbirnja, Zahalna cz. 24. Kołomyja 1929.

Naumowycz I[wan] H. [J.]: Sobranie soczynenij I[wana] H. Naumowycza [Tytuł tylko okładkowy] Tom tretij, knyżka 2-aja Perszoje pełnoje izdanie. Lwiw 1927 [1929] Izdanie O [iszczestwa] im. M[ychajła] Kaczkowśkoho. [Bez podania drukarni] [Drukarnia Stawropigijśkoho Instytutu u Lwowi]. str. 153—296. 8⁰.

Nykołyszyn D[mytro]: Andrij Czajkowśkyj. Juwełenyj referat. Kołomyja 1929. Nakładom „Žinoczoha Kružka" (Z drukarni Wilhelma Brawnera w Kołomyji.) str. 32, 8⁰.

Orczy Baroness: Bahrjanyj ćwit. Lwiw 1929. zob. Knyhozbirnja „Nedili".

Zakłyńśka Osypa: Jak dobuty krasu i zaderżaty mołodist ta zdorowlja. [Nadpis] Kosmetycznyj poradnyk dlja płekannja krasy. Napysała Osypa Zakłyńśka na osnowi studij ta kosmetycznoji praktyky w Prazi z 50 iljustracijamy. Lwiw 1929. Kyjiw-Użhorod — Czerniwci. (Drukarnja Stawropigijśkoho Instytutu u Lwowi). str. 168, 4 nlb. 8⁰.

Budowa stacji radjowej we Lwowie.

Kilkakrotnie już pisaliśmy w tej sprawie, obchodzącej żywo radjoamatorów lwowskich. Na razie pierwotny przypuszczalny termin zdobycia stacji na Persenkówce, musi ulec niestety pewnej zwłoce.

Przyczyna odroczenia terminu leży w tem, że układy w sprawie kupna gruntu na cele stacyjne, przeciągały się przez czas dłuższy i roboty budowlane do tej pory nie zostały rozpoczęte. Finalizacja jednak sprawy nastąpi w najbliższych dniach.

Według planu rozbudowy radjofonji polskiej, Lwów otrzyma stację o energji 16 klw. systemu Marconi'ego, dla której wybudowany zostanie na Persenkówce budynek, wzorowany na pawilonie stacji katowickiej, z dwiema wieżami antenowemi. Budowa tego pawilonu rozpocznie się z wiosną przyszłego roku i do lipca 1930 r. ma być ukończona. Tymczasem jednak Lwów otrzyma słabą, prowizoryczną stację o energji 1.5 klw. (półtora). Dla pomieszczenia jej aparatury wzniesiony zostanie osobny budyneczek z betonu żużlowego, którego budowa potrwa kilka tygodni. Z ramienia dyrekcji Polskiego Radja sprawą budowy stacji lwowskiej kieruje inż. Witold Scacighino, który upatrzony jest także na dyrektora stacji. Osoba kierownika programowego nie jest jeszcze ustalona. Stacja lwowska w pierwszem półroczu, t. j. w swojej prowizorycznej postaci, będzie wyłącznie stacją przekaźnikową, która korzystać będzie przedewszystkiem z programu krakowskiego i warszawskiego. Stacja właściwa (o sile 16 klw.) będzie stacją samorządną o ustroju podobnym do ustroju stacji katowickiej. Gdzie w mieście urządzone zostanie jej studjo, jeszcze nie ustalono.

Wykopaliska z przed 4000 lat w Szwecji.

Szwedzki następca tronu, książę Gustaw Adolf, który zajmuje się z zamiłowaniem studjami nad archeologją i paleontologją, brał czynny udział w odnalezieniu i zbadaniu niezmiernie ciekawych wykopalisk w Barselaock w Szwecji, datujących się z przed 4000 lat. Odkopano mianowicie dobrze zachowane groby przedhistoryczne, w których znaleziono naczynia gliniane, siekiery krzemienne, naszyjniki etc. Odkopane przedmioty świadczą, iż posiadacze ich żyli w wieku krzemienia i bronzu w północnej Europie. Podobne wykopaliska odnajdowano już w północnych prowincjach szwedzkich, w Smaaland, Oestergoetland, Soedermanland, Upland, w Laplandji. 20 wykopalisk z okresu krzemienia łupanego znalazł cztery lata temu znany archeolog szwedzki, dr. Santesson, w Laplandji. W grobach odnaleziono również dobrze zachowane kości zwierząt z wyrzeźbionemi na nich scenami z życia pierwotnych myśliwych, rybołowców.

GEORGE GOODCHILD. 2(')

Czarna Orchidea.

Skinęła głową. W parę chwil później Carson wziął kapelusz i pożegnał ją.

— Do widzenia — szepnęła. Niech panu sprzyjają pomyślne okoliczności. Niewiem dlaczego pan się tak dla mnie poświęca.

Tak więc młody człowiek wyruszył na nowe poszukiwania, przygotowany na wszelkie ewentualności. W bocznej kieszeni miał nowiuteńki pistolet, należał zaś do typu tych ludzi, którzy w razie czego, nie cofają się przed niczem.

W miarę jak mijały dni, na głowę Teresy padały coraz to nowe trudności. Zgłaszali się wierzyciele z pretensjami do majątku zamordowanego. Majątek ten ograniczał się prawie wyłącznie do praw autorskich, jako, że Dixon wydał kilka książek. Celem uratowania ich, Teresa powzięła śmiałą decyzję.

— Ile pieniędzy będzie potrzeba na uregulowanie wszystkich długów? — zapytała adwokata.

— O ile zdołałem się zorjentować, blisko cztery tysiące funtów.

— Ja je zapłacę.

— Ależ, droga pani...

— Nie mogę dopuścić do tego, żeby wierzyciele ciągle do mnie szturmowali. Zresztą jest to moim obowiązkiem.

— Nonsens. Nie jest pani odpowiedzialna nawet moralnie. Nawet honor rodziny ma swoje granice.

— Żadnych. A oprócz tego chciałabym uratować prawa autorskie.

— Ależ one nie są warte nawet piątej części sumy długu.

— To nic nie znaczy. Zapłacę.

Stary prawnik zaciął usta, poczem zrobił ostatnią próbę wykazania jej, w jakiej się znajduje sytuacji.

— Niech mnie pani zechce posłuchać. Posiada pani całego majątku 8.000 funtów, ulokowanych w akcjach. Jeżeli pani odda część na zapłacenie długów nieboszczyka brata, dochód z reszty nie wystarczy pani na życie.

— Mogę pracować. Proszę, niech mnie pan nie usiłuje odwieść od powziętego zamierzenia, tylko sprzeda tyle akcyj, ile potrzeba i ureguluje wszystkie należności.

Nie dała się przekonać. Nie pozwoliła sobie samej zastanawiać się nad faktem, że brat jej nie był wart tej ofiary i że majątek jej poszedł na uregulowanie jego długów karcianych i pijackich. Pamiętała o nim tylko jako o synu swojej matki.

Upłynęło dziesięć dni. Carson nie dawał znaku życia. Teresie czas dłużył się straszliwie. Murcheson węszył w dalszym ciągu koło bungalowu, nudząc ją pytaniami, które wydawały się najzupełniej bezcelowe. Przyszedł parę razy z wizytą Monroe i kilku innych znajomych ze słowami pociechy. Ale przez cały ten czas myśli jej towarzyszyły Carsonowi w Malacce.

Inżynier zjawił się wreszcie pewnego dnia bez żadnego zawiadomienia. Usłyszała ze swego pokoju jego głęboki głos i wybiegła pędem na jego spotkanie. Zadał sobie pytanie, czy cieszy się z jego przyjazdu, czy też w przewidywaniu dobrej nowiny.

— Niepokoiłam się — rzekła cichym głosem. — Nie pisał pan wcale i przychodziły mi do głowy straszne myśli.

— Nic mi nie groziło.

— Wyobrażałam sobie niestworzone rzeczy. Niebezpieczeństwa... i Musi mi pan o wszystkiem opowiedzieć.

— Niewiele jest do powiedzenia. Nie spotkałem ptaszka. Czatowałem koło poczty. Przeszukiwałem hotele. Mam wrażenie, że on wcale nie jeździł do Malakki. Poprostu przepadł jak kamień w wodzie.

— Jak kamień w wodzie! — powtórzyła. — Och, boję się, że tej tajemnicy nie rozwiążemy. Wszystkie poszlaki prowadzą — w próżnię.

Carson był już nieomal tego samego zdania, ale nie chciał się tak odrazu przyznawać do porażki, Teresa nalegała, żeby został na lunchu, na co przystał z zadowoleniem. Następnie zaproponował spacer w dziką, zamiejską okolicę. Jakgdyby za obopólną umową, żadne z nich nie wspominało o sprawie, która ich tak bardzo zjednoczyła.

W nim serce rosło z minuty na minutę. Piękna dziewczyna przedstawiła mu się w zupełnie nowem świetle. Nie wyobrażał sobie, żeby mogła być taka wesoła i pełna życia, bo od chwili, gdy ją poznał, wisiał nad nią cień ponurej katastrofy. Dopiero gdy wracali do domu, zrobiła wzmiankę o czemś, co przypomniało im ponownie świeże, tragiczne przeżycia.

— W czasie pana nieobecności, powzięłam pewną decyzję — rzekła tonem zwierzenia.

— Jaką decyzję?

— Za niecały miesiąc wyjeżdżam do Anglji.

— Do rodziny?

— Nie mam rodziny, t. j. żadnej bliższej rodziny. Matka i ojciec umarli w Indjach, kiedy byłam dzieckiem. Jadę do kraju starać się o posadę.

— Czy to — konieczne?

— Obecnie — tak. Przekonałam się, że Perry pozostawił po sobie ogromne długi. Mu-musiałam je uregulować.

Carson, przypomniawszy sobie, co mu opowiadano o hulaszczem życiu Dixona, zdumiał się niepomiernie.

— Musiała to być wielka ofiara. Czy mam przez to rozumieć, że popłaciła pani wszystkie długi — karciane i inne.

— Tak.

— I jakiejby pani chciała posady?

— Sekretarki. Przynajmniej najlepiej się do tego nadaję. Teraz z radością opuszczę to miejsce, po tem, co się stało w bugalowie.

Zadrżała i zmieniła szybko przedmiot rozmowy. Carson nie zadawał jej dalszych pytań. Ogarnęło go głębokie zamyślenie. Nawet po śmierci fatalna ręka Dixona ciążyła na jego siostrze — dziewczynie, która była jego najwierniejszym przyjacielem.

C. d. n.

Uczony zaleca dwużeństwo.

Znany uczony szwajcarski, profesor Jung, jeden z najwybitniejszych psychologów europejskich, wywołał ostatnio niezwykłą sensację, oświadczając w wywiadzie dziennikarskim, że na podstawie badań przyszedł do przeświadczenia o konieczności dwużeństwa, które mogłoby w sposób radykalny rozwiązać dającą się dotkliwie odczuwać nadwyżkę kobiet. „W Europie i wogóle na całym świecie — twierdzi profesor Jung — jest znacznie więcej kobiet niż mężczyzn. Każda z tych tysięcy kobiet nadliczbowych tęskni za szczęściem i miłością. Dziś przeciwstawiają się sobie dwa typy kobiet: z jednej strony kobieta-żona, z drugiej zaś kobieta nowoczesna, pracująca zawodowo, niezamężna. Ta druga, jako energiczniejsza, może zepchnąć pierwszą z jej stanowiska i zająć jej miejsce. To jednak nie rozwiązuje zagadnienia... Dwużeństwo niewątpliwie nie może być wskazane, jako idealne tego zagadnienia rozwiązanie, chwilowo jednak jest najprostszem wyjściem z obecnej, rzeczywiście tragicznej sytuacji. Kobieta musiałaby pogodzić się z tem, że miłość mężczyzny będzie dzieliła z drugą towarzyszką jego życia. Prawo wyłącznej własności, a z niem i zazdrość powinny być wykreślone ze słownika nowoczesnej kobiety“.

Zwierzyniec w Katowicach.

Mało osób, przybywających do Kawic, wie o tem, że miasto to jest w posiadaniu wcale ciekawego i godnego zwiedzenia zwierzyńca. Godzi się o nim przypomnieć.

Są tam dwie lwice, niespokojnie biegące w klatce lub też, kiedy słonko przygrzewa, wylegujące się na piasku. Każda z nich jest w wieku 16 i pół miesięcy i zjada dziennie 9 funtów koniny. Jest 5-letni wilk i 3-letnia wilczyca, pożerające codziennie po 6 funtów cielęciny.

Znajdziecie tam 8 lisów, które również codziennie zjadają cielęcinkę po 1 i pół funta każdy.

Jest tam przeróżne ptactwo, a więc: orły, jastrzębie, sokoły, sowa, sojka, para bażantów, synogarlicy, kuropatwy, puhacze i przeszło 40 ptaków innych.

Skaczą po klatce wiewiórka, dokazują małpy. Zobaczycie tam, jeża, królika dzikiego i greckiego żółwia.

Obecnie zarząd ogrodów miejskich przystępuje do budowy klatki dla malajskiego niedźwiedzia i hijeny. Zwierzęta te za kilkanaście dni przywiezione zostaną z Poznania i powiększą zwierzyniec katowicki.

Świat roślinny również prezentuje się bogato. Są tam rośliny egzotyczne, a więc: banany, figi, drzewa gumowe, cytryny, palmy i t. p.; dalej: rośliny kolonjalne, t. j. rycyna, konopie, kukurydza i t. p.: wreszcie: około 30 gatunków przeróżnych traw, rośliny kuchenne, bagniste i pnące (cieniowe).

Ogółem w miejskim ogrodzie botanicznym pielęgnuje się przeszło 400 gatunków roślin.

Sport.

Wisła — Czarni. Zawody ligowe odbędą się tej niedzieli na boisku Czarnych. Będą to ostatnie zawody drużyny zamiejscowej we Lwowie.

Legja — Pogoń. Pogoń gra tej niedzieli w Warszawie z Legją.

Lechja — 9 P. A. C. Trzecie, decydujące spotkanie tych drużyn odbędzie się tej niedzieli w Lublinie.

Giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Ostatnie wiadomości giełdowe zamieszczamy na stronie 2-giej.

*

Lwów, dnia 16 października 1929.

Dolarówka 64.50. Gazolina 25.75. Gazy wsch. 21.50. Tesp. 128.—.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 16 października 1929.

Na Giełdzie skromne obroty w jęczmieniu przemiałowym w ramach dotychczasowych notowań. Poza Giełdą znaczne obroty fasolą eksportową.

Tendencja utrzymana, usposobienie ożywione.

Loco Podwołoczyska: Jęczmień przemiał. ex 1929 610 g/l. od 19.50 do 20.50. Fasola biała od 100.— do 125.—. Fasola kolorowa od 55.— do 75.—. Fasola krasa od 60.— do 65.—.

Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 16 października 1929

Dolary St. Zjedn.	8·88·07	8·90·07	8·86·07
Franki francuskie	34·88·50	34·97	35·80
Belgia	124·48·00	124·79·00	124·17·00
Holandja	358·92·00	359·82	358·02
Kopenhaga	238·49·00	239·09·00	237·89·00
Londyn	43·40·75	43·51·50	43·30·00
Nowy Jork	8·90	8·92	8·88
Paryż	35·04·00	35·13·00	34·95·00
Praga	26·39·50	26·46·00	26·33·00
Szwajcarja	172·45·00	172·88·00	172·02·00
Sztokholm	239·36·00	239·96·50	238·72·00
Wiedeń	125·34·00	125·65·00	125·03·00
Włochy	46·70·00	46·82·00	46·58·00

5% pożyczka konwersyjna 47·25
pożyczka kolejowa konwersyjna 50·50
pożyczka kolejowa 102·50
pożyczka dolarowa 83·00
dolarówka 62·75 63·25 62·95
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 16 października 1929

Bank Dysk.	127·00	Modrzejów	18·50
Bank Handl.	117·00	Ostrowiec B.	74·00
Zw. Sp. Zar.	78·50	Starachowice	23·00
Bank Polski	166·00	Syndyk. roln.	10·00
Dąbrowa	88·00	Zieleniewski	82·00
Siła i światło	117·50	Zawiercie	10·50
Spiess	135·00	Haberbusch	107·00
Warsz. cuk.	30·00	Borkowski	11·00
Węgiel	67·50	Bank Małop.	27·00
Cegielski	38·00	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	28·50	Rudzki	32·50
Bank Zachod.	73·00	Spirytus	21·00
Firlej	51·00	Wysoka	235·25

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 15 października 1929

Bank Przem.	81·00	Siersza d.	79·00
Bank Polski	168·00	Parowozy	22·00
Zieleniewski	82·00	Chodorów	155·00
Piasecki	11·50	Niemojewski	27·50
Tohan	07·50	Chybie	42·50

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 16 października 1929

Berlin	169·47·00	Czerniowce	45·75
Budapeszt	124·02·00	Austr. kol. p.	29·00
Bukareszt	4·22·07	Goleszów	0·00
Kopenhaga	189·85	Cement	109·00
Londyn	34·58·08	Browary	113·50
Medjolan	37·19·00	Alpiny	38·15
N. Jork	71·00·15	Berg u. Hüt.	904·00
Paryż	27·90·00	Poldi Hütten	201·50
Praga	21·01·05	Prager Eisen	439·00
Warszawa	79·89·05	Rima	111·75
Zurych	137·33·00	Skoda	389·50
Renta majowa	0·921	Siersza	14·15
Renta lutowa	0·951	Silesia	13·10
Dunaj S. Adria	83·85	Zieleniewski	66·00
Bankverein	21·75	Apollo	101·75
Bodenkredit	94·00	Fanto	4·00
Kreditanstalt	53·55	Karpaty	4·30
Hipoteczny	62·00	Galicja	35·00
Kompas	13·80	Nafta	28·00
Länderbank	26·00	Schodnica	10·00
Unionbank	—·—	Rakszawa	—·—
Kolej półn.	10·46·00	Bank Małop.	0·15

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 16 października 1929

N. Jork	4·86·71	Niemcy	20·40·25
Holandja	12·09·75	Szwajcarja	25·17·00
Francja	123·89	Praga	164·37·00
Belgja	34·86·08	Wiedeń	34·63·00
Włochy	92·99·00	Warszawa	43·40

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 16 października 1929

Paryż	20·33·00	Berlin	123·08·00
Londyn	25·17·08	Wiedeń	72·67·50
Nowy Jork	5·17·15·00	Praga	15·30·50
Włochy	27·08·00	Warszawa	58·00·00

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 16 października 1929

Londyn	123·90·00	Holandja	10·24·00
N. Jork	25·15·00	Praga	75·50
Włochy	133·25	Niemcy	607·25·00
Szwajcarja	492·00·00	Wiedeń	357·75

Redaktor naczelny i odpowiedzialny
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. I. 576/29./9. Wzywa się posiadacza zaginionego 18 na 19 maja 1929 wekslu: Na zł. 200. Dnia 15 sierpnia 1929 płatny w Kamionce akceptant Lazl Schapira na zlecenie: M. L. i J. S. Karl, in dorso: żyro M. L. i J. S. Karl pl. Krakowski, by zgłosił się w sześćdziesięciu dniach od dnia dzisiejszego ogłoszenia w tut. Sądzie zgłosił się i weksel ten okazał pod rygorem uznania weksla za umorzony, Sąd grodzki w Kamionce strumiłowej. 8724

Sąd grodzki, Oddział I.
Kamionka str., dnia 1 października 1929.

FIRMY.

Firm. 372/29. Odd. C. I. 114. Wykreślenie firmy. Z rejestru oddział C. należy wykreślić. Siedziba firmy: Jarosław, brzmienie firmy: „Rządowo upoważnieni inżynierowie budownictwa Friser i Sierankiewicz Ska z ogr. odpow. w likwidacji“. Przedmiot przedsiębiorstwa: wytwarzanie kupno i sprzedaż budynków, materjałów budowlanych, artykułów technicznych oraz rolniczych. Z powodu przeprowadzonej likwidacji. 8613

Sąd okręgowy j. handlowy W. IV.
Przemyśl, dnia 12 września 1929.

Firm. 3/29. Spółdz. IV. 201. Dnia 5 marca 1929 wykreślono w rejestrze dla Spółdzielni wskutek rozwiązania spółdzielni. Siedziba firmy: Kołomyja. Brzmienie firmy: „Związek importowy i eksportowy Prut spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Kołomyji w likwidacji“. 8612

Sąd okręgowy, Oddział II.
Kołomyja, dnia 30 stycznia 1929.

Firm. 1153. Rg. A. V. 5. Wykreślenie firmy spółkowej. Z rejestru wykreślono dnia 23 września 1926 wskutek zwinięcia przedsiębiorstwa. Siedziba firmy: Lwów Romanowicza 10. Brzmienie firmy: Dom handlowy Poland Morecki i Ska. 8599

Sąd okręgowy j. handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 23 września 1926.

Firm. 680 29. Sp. III. 175. Zmiany dotyczące firmy spółki. Do rejestru wpisano dnia 23 kwietnia 1929. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Kolej lokalna Piła Jaworzno. Zmiany: według bilansu otwarcia w złotych na dzień 1 stycznia 1925, przyjętego jednomyślną uchwałą Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszy z dnia 26 lutego 1927 ogłoszonej w „Monitorze“ z 2 lipca 1928 Nr. 149 kapitał akcyjny ustalony został na kwotę 758.100 zł. i podzielony na 1805 sztuk akcji zakładowych po 420 zł. na okaziciela opiewających. Statut zmieniono w brzmieniu protokołu dołączonego do zbioru dokumentów, — z wezwaniem o zgłoszenie członków Rady zawiadowczej ustąpionych i nowo wybranych.

Sąd okręgowy handlowy Oddział IV.
Lwów, dnia 13 kwietnia 1929. 8598

KURATELE.

P. 76/29. Edykt. Stefana Jaśniskiego, syna Jana z Jaśnisk pozbawiono częściowo własnowolności z powodu marnotrawstwa. Doradca dr. Leon Gottesman, adwokat w Janowie. 8706

Sąd grodzki, Oddział I.
Janów, 22 lutego 1929.

LICYTACJE.

E. 8179/28. Edykt licytacyjny. Dnia 29 listopada 1929 godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 52 licytacja 1/8 części realności obj. whl. 306, — 1/4 części whl. 1042, 1/8 części whl. 1347, gminy Dorożów i całej realności whl. 612 i połowy realności whl. 613 gminy Prusy, oszacowanych razem na 2248 zł. 84 gr. Najniższa oferta razem wynosi 1499 zł. 24 gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 8700

Sąd grodzki.
Sambor, 23 września 1929.

E. 3035/29. Edykt licytacyjny. Dnia 26 listopada 1929 godzina 10 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 52 licytacja całej realności whl. 723 gminy Bruściany oszacowanej na 3865 zł. Najniższa oferta wynosi 1322 zł. poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki.
Sambor, 20 września 1929. 8701

E. 9437/28. Edykt licytacyjny. Dnia 19 listopada 1929 godz. 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacja realności whl. 146, 475, 578, 588, 483, 368 gminy Czaple oszacowanych na kwotę 7147 zł. Najniższa oferta wynosi 4548 zł. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 8702

Sąd grodzki.
Sambor, 12 września 1929.

E. 89/29 20. Edykt licytacyjny. Na wniosek Erny Kesselman w Przemyślu odbędzie się dnia 26 listopada 1929 o godzinie 10 rano w biurze tutejszego Sądu Nr. 7 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych — licytacja realności objętej whl. 180 gm. Ustrzyki dolne. Wartość szacunkowa 9.574 zł. 38 gr. Najniższa oferta 4.788 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 8703

Sąd grodzki, Oddział IV
Ustrzyki, dnia 7 października 1929.

E. 714/29/14. Edykt licytacyjny. Na wniosek Prokuratorji Generalnej Oddział we Lwowie odbędzie się dnia 19 listopada 1929 o godzinie 10 rano w biurze tutejszego Sądu Nr. 7 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych — licytacja 1/4 części realności whl. 120 gminy Strwiążyk, oraz 1/8 części whl. 102 i 2/8 części whl. 594 gminy Ustrzyki dolne. Wartość szacunkowa realności ad 1) 2.208 zł. 50 gr., ad 2) 1.106 zł. 25 gr., ad 3) 1.712 zł. 50 gr. Najniższe oferty ad 1) 1.472 zł. 34 gr., ad 2) 553 zł. 12 gr., ad 3) 856 zł. 25 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 8704

Sąd grodzki, Oddział IV.
Ustrzyki, dnia 2 października 1929.

E. 3236/28. Edykt licytacyjny. Dnia 19 listopada 1929 godzina 9 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 11 przymusowa licytacja 1/4 części pb. 334 na której znajduje się dom i budynki gospodarcze wchodzące wskład whl. 174 gminy Horożanka ocenione na 1987 zł. 50 gr. a najniższa oferta wynosi 1325 zł. Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przeglądnąć w sekretarjacie Nr. 5. 8709

Sąd grodzki, Oddział V.
Podhajce, dnia 7 października 1929.

E. 5626/27. Edykt licytacyjny. Dnia 18 listopada 1929 godzina 9 rano w biurze 11 odbędzie się przymusowa licytacja 40/64 części realności składającej się z pgr. 31, która stanowi cześć parceli budowlanej na której pobudowany jest dom i budynki gospodarcze a w dalszej części stanowi ogród wchodzącej w skład zniszczonego wykazu hipotecznego 1422 gminy Podhajce. Cena szacunkowa 9.350 zł. najniższa oferta 4.675 zł. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przeglądnąć można w sekretarjacie sądowym Nr. 5. 8710

Sąd grodzki, Oddział V.
Podhajce, dnia 5 października 1929.

E. 1989/28/8. Edykt licytacyjny. Dnia 9 grudnia 1929 w biurze Nr. 7 w Sądzie niżej wymienionym odbędzie się publiczna sprzedaż 1/4 części pgr. 1667/b, 1668/1, 1718/3, 1719/3, 1755/2, 1804/1, 1805/3, 1806/b, 1616/1, 1616/2, 1616/5, pb. 345/b, 372 z budynkami gminy kat. Miękisz nowy. Wartość szacunkowa wynosi 500 zł. Cena wywołania 333 zł. 32 gr. Prawa uniemożliwiające sprzedaż mają być w tutejszym Sądzie przed rozpoczęciem terminu licytacyjnego zgłoszone w przeciwnym razie nie mogą być podnoszone na korzyść nabywcy w dobrej wierze. 8711

Sąd grodzki, Oddział I.
Radymno, dnia 31 lipca 1929.

E. 409/28. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Fenny Benio odbędzie się dnia 11 listopada 1929 godzina 10 rano w tut. Sądzie licytacja 2/20 części gruntu obszaru 10 morgów, a zatem 1 morga pola w Wisłoku dolnym położonego, który posiada Wasyl Jurczak. Nieruchomość tę oszacowano na 500 zł., najniższa oferta wynosi 333 zł., wadjum 50 zł. Rzeczowo uprawnieni do tej realności mają zgłosić swe prawa najpóźniej przy licytacji, pod rygorem pominięcia.

Sąd grodzki, Oddział II.
Bukowsko, 28 września 1929. 8771

E. 10/28. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Stefana Hałuszczaka odbędzie się dnia 11 listopada 1929 godzina 10 rano w tut. Sądzie licytacja pbud. 23 wraz z domem drewnianym i 18 parcel grunt. w Zboiskach, które posiada Mikołaj Bończak po Jurku. Nieruchomości te oszacowano na 14 490 zł., najniższa oferta wynosi 9.660 zł., wadjum wynosi 1.449 zł. Rzeczowo uprawnieni do tej realności mają zgłosić swe prawa najpóźniej przy licytacji, pod rygorem pominięcia

Sąd grodzki, Oddział II.
Bukowsko, 30 września 1929. 8770

E. 322/29. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Dra Eustachego Żuka odbędzie się dnia 11 listopada 1929 godzina 10 rano w tut. Sądzie licytacja parcel grunt. 1539/2, 2067 i 2068 w Szczawnem, które posiada Ołena Hryszko. Parcele te oszacowano na 540 zł., najniższa oferta wynosi 360 zł., wadjum wynosi 54 zł. Rzeczowo uprawnieni do tej realności mają zgłosić swe prawa najpóźniej przy licytacji, pod rygorem pominięcia. 8769

Sąd grodzki, Oddział II.
Bukowsko, 28 września 1929.

E. 893/29, E. 1163/29. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Dra Żuka i Meilecha Ehrlicha w Bukowsku odbędzie się dnia 11 listopada 1929 godzina 10 rano w tut. Sądzie licytacja 3/24 części domu pod Nr. 103 w Nowotańcu, 3/24 części pbud. 65 oraz ośmiu parcel grunt. w Nowotańcu, powierzchni 1 morg 1064 sążni, które posiada Jan Rabicki. Nieruchomości te oszacowano na 158 zł. 81 gr., najniższa oferta wynosi 105 zł. 88 gr., zaś wadjum 15 zł. 88 gr. Rzeczowo uprawnieni do tej realności mają zgłosić swe prawa najpóźniej przy licytacji, pod rygorem pominięcia. 8768

Sąd grodzki, Oddział II.
Bukowsko, 22 września 1929.

E. 2915/28/13. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Mozesa Türkla i Leiba Neufelda w Buczaczu strony egzekwującej odbędzie się dnia 15 listopada 1929 o godz. 9 przedpołudniem w biurze Nr. 32 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja realności w Trybuchowcach położonej, składającej się z 3/28 części pb. lk. 514 obejścia „Zawada“,

3/28 części pgr. lk. 193 ogrodu „Zawada“, pgr. lk. 909/2 pola „Mogiła“ i pgr. lk. 3300/3 pola „Zabłocie“ zobowiązanego Hrynia Borysa s. Ilka w Trybuchowcach własnych. Wartość szacunkowa 682 zł. 62 gr. Najniższa oferta 455 zł. 08 gr. Do realności tej należą następujące przynależności: chata lepianka, stodoła lepianka i chlew lepianka w Trybuchowcach, oszacowane na 585 zł., z czego 3/28 części 49 zł. 14 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Wzywa się niewiadomych wierzycieli do zgłoszenia w Sądzie takich praw do nieruchomości, któreby licytację czyniły niedopuszczalną, a to najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji pod zagrożeniem, że w przeciwnym razie nie wolno będzie ich więcej dochodzić co do tej nieruchomości.

Sąd grodzki, Oddział IV.

Buczacz, dnia 16 września 1929. 8767

E. 4957/28. Edykt licytacyjny. Dnia 8 listopada 1929 o godz. 10 przedpołudniem w Sądzie grodzkim w Nowym Targu biuro Nr. 9 odbędzie się licytacja realności lwh. 4901 kg. kat. Zakopane, składającej się z parceli gruntowej w dzielnicy zwanej „Kamieniec“ wraz z domem drewnianym. Realność ta oszacowaną została na kwotę 31860 zł. a najniższa oferta wnosi 15.930 zł., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Dokumenty dotyczące tej sprawy, jak wyciąg hipoteczny, wyciąg katastralny i protokół oszacowania można przeglądnąć w tut. Sądzie biuro Nr. 8 w godzinach urzędowych

Sąd grodzki. 8760

Nowy Targ, dnia 15 października 1929.

E. V. 4257/28. Dnia 22 listopada 1929 o godzinie 9 rano odbędzie się w tym Sądzie w biurze Nr. 30 licytacja realności whl. 770 ks. gr. gm. kat. Tarnów tj. fabryki skór i pasów firmy Broch, Dzikowski i Ska tj. 2-piętrowy budynek fabryczny z całem urządzeniem. Wartość tego objektu wynosi 352.785 zł. a najniższa oferta 176.392 zł. 50 gr.

Sąd grodzki. 8761

Tarnów, dnia 15 października 1929.

E. 736/29/6. Edykt licytacyjny. Dnia 28 października 1929 o godzinie 10 rano odbędzie się w Sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6 na zasadzie niniejszej zatwierdzonych warunków licytacja połowy realności whl. 243 gm. Huszczanki i całej realności whl. 323 gm. Huszczanki. Nieruchomość powyższa oceniona jest w połowie na 264 zł. a druga w całości na 6780 zł. Najniższa cena wynosi połowy 176 zł. a całej 4.520 zł. Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. 8777

Sąd grodzki, Oddział II.

Zbaraż, dnia 18 września 1929.

E. 4066/28/7. Edykt licytacyjny. Dnia 12 listopada 1929 godzina 9.30 rano odbędzie się w Sądzie tutejszym biuro Nr. 18 przymusowa sprzedaż licytacyjna 1) 3/8 części z części pgrlkat. 2792 gminy Przerośl oznaczonej w protokole oszacowania literami g, h, i, j łącznego obszaru 1088 sążni kwadratowych. Wartość szacunkowa 157 zł. 75 gr. Najniższa oferta 105 zł. 20 gr., 2) 3/16 pgrlkat. 1617 gminy Przerośl obszaru 794 sążni kwadratowych. Wartość szacunkowa 247 zł. 36 gr. Najniższa oferta 165 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Kto rości sobie prawa rzeczowe do tych nieruchomości, winien je zgłosić w tutejszym Sądzie najdalej do 20 października 1929. 8775

Sąd grodzki, Oddział V.

Nadwórna, dnia 1 września 1929.

E. 3476/27/8. Edykt licytacyjny. Dnia 25 października 1929 o godzinie 9 przedpołudniem w tut. Sądzie biuro Nr. 9 odbędzie się licytacja całej realności lwh. 1076, 2/4 lwh. 1077, 192/12288 lwh. 154, 6/48 lwh. 390, 6/24 lwh. 393, 12/48 lwh. 394, 1/15 lwh. 703, 12/192 lwh. 391 wszystkich ks. gr. gm. kat. Szaflary objętej, składających się z parceli budowlanej, z domem mieszkalnym i budynkiem gospodarczym, oraz parcel gruntowych. Realności te oszacowane zostały na łączną kwotę 11.364 zł. Najniższa oferta wynosi kwotę 7575 zł. 74 gr., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Dokumenty dotyczące tej sprawy jakoto wyciąg hipoteczny, wyciąg katastralny i protokół oszacowania można przeglądać w tut. Sądzie biuro Nr. 8 w godzinach urzędowych. 8748

Sąd grodzki, Oddział IV.

Nowy Targ, dnia 23 sierpnia 1929.

E. 1481/29. Na żądanie Powiatowej Kasy Oszczędności w Wieliczce odbędzie się dnia 5 listopada 1929 w Sądzie niżej podpisanym w biurze Nr. 14 o godzinie 9 przedpoł. licytacyjna sprzedaż realności lwh. 508 gminy Biskupice, składająca się z gruntu i budynku i oszacowana jest na 19265 zł. Najniższa cena tej realności wynosi 12436 zł., poniżej której to ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Bliższe wiadomości i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupna przejrzeć w godzinach urzędowych w podpisanym Sądzie w biurze Nr. 14. 8749

Sąd grodzki, Oddział III.

Wieliczka, dnia 18 września 1929.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

C. II. 565/28. Edykt. Strona powodowa Marja z Buzdyganów Bojuk ż. Stefana wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Onufremu Zahajewiczowi Filipa o wpis prawa własności realności whl. 2076 i 2005 gm. Serafińce. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 31 października 1929 godz. 9 przedpoł. w tym Sądzie sala rozpraw Nr. 24. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się dra Romana Komaryńskiego, adwokata w Horodence kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 8705

Sąd grodzki, Oddział II.

Horodenka, dnia 1 października 1929.

UPADŁOSCI.

Sa. 37/29/21. Postępowanie ugodowe Eljasza Burga kapelusznika w Tarnowie ulica Krakowska zastanowiono z powodu nieprzyjęcia ugody przez wierzycieli. 8695

Sąd okręgowy Wydział IV.

Tarnów, 24 sierpnia 1929.

Sa. 66/29/21. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe do majątku Alojzego Horwatha kupca w Samborze, zastanowiono (cofnięcie wniosku). 8663

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 21 sierpnia 1929.

Sa. 48/29/18. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe do majątku dłużników Teodora i Marji Andruchów Ratoczyn - Popiele — zastanowiono (cofnięcie wniosku). 8664

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 17 sierpnia 1929.

Sa. 52/29/24. Zatwierdzenie ugody. Ugodę zawartą między dłużnikami Jakóbem i Rózią Held recte Sussmann, kupcami na Wolance a tegoż wierzycielami przy audjencji ugodowej dnia 24 lipca 1929 — zatwierdza się.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 24 sierpnia 1929. 8665

Sa. 32/29/24. Zatwierdzenie ugody. Ugodę zawartą między dłużnikiem Samuelem Weissem recte Speicherem, kupcem na Wolance, a tegoż wierzycielami przy audjencji ugodowej dnia 23 lipca 1929 zatwierdza się.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 11 września 1929. 8666

Sa. 113/28/29. Zastanowienie postępowania ugodowego. Dłużnik: Jakób Schenker, krawiec w Borysławiu. Otwarte na wniosek Jakóba Schenkera, krawca w Borysławiu postępowanie ugodowe do jego majątku się zastanawia. Odmówienie zatwierdzenia ugody.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 18 września 1929. 8667

Sa. 94/28/72. Zatwierdzenie ugody przymusowej. Sprawa ugodowa do majątku dłużnika Majera Leichtmana, kupca w Drohobyczu ul. Żupna. Zatwierdza się ugodę przymusową zawartą między dłużnikiem a tegoż wierzycielami na audjencji ugodowej z dnia 6 lutego 1929. 8668

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 28 sierpnia 1929.

Sa. 50/29/17. Zatwierdzenie ugody. Ugodę zawartą między dłużnikiem Józefem Günsbergiem kupcem w Schodnicy, a tegoż wierzycielami przy audjencji ugodowej dnia 21 sierpnia 1929 zatwierdza się. 8669

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 2 października 1929.

Sa. 72/29/30. Odmówienie zatwierdzenia ugody. Dłużnicy: Izrael Weitzner i Mojżesz Blumenkranz kupcy w Drohobyczu. Sąd okręgowy w Samborze odmawia zatwierdzenia zawartej w dniu 27 września 1929 r. ugody pomiędzy dłużnikami Izraelem Weitznerem i Mojżeszem Blumenkranzem z jednej, a wymaganą większością wierzycieli ze strony drugiej. 8670

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 2 października 1929.

Sa. 82/29/14. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Adolfa Graulicha kupca w Samborze zastanowiono (cofnięcie wniosku).

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 28 września 1929. 8671

Sa 57/29/10. Uchwała. Sąd okręgowy w Czortkowie zatwierdza układ zawarty pomiędzy dłużnikiem Chaimem Naglerem, kupcem w Tłustem a jego wierzycielami dnia 30 sierpnia 1929. 8728

Sąd okręgowy, Wydział IV.

Czortków, dnia 21 września 1929.

Sa 76/29. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku Mojżesza Gottfrieda w Czortkowie. Komisarz ugodowy sędzia okręg. Panas, zarządca ugodowy Dr. Margules w Czortkowie. Audjencja ugodowa dnia 15 listopada 1929 godzina 10 przedpołudniem w Sądzie grodzkim w Czortkowie. Termin zgłoszeń 30 października 1929. 8729

Sąd okręgowy, Wydział IV.

Czortków, 21 września 1929.

Sa 71/29. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku Izraela Sonenscheina w Czortkowie. Komisarz ugodowy sędzia gr. Körner, zarządca ugodowy Dr. Fruchs w Czortkowie. Audjencja ugodowa dnia 30 października 1929 godzina 10 przedpołudniem w Sądzie grodzkim w Czortkowie. Termin zgłoszeń 15 października 1929. 8730

Sąd okręgowy.

Czortków, 7 września 1929.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. IV. 81/29/6. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stanisław Stojka z Trześni ad Mielec, urodzony 2-go maja 1881 roku w Kliszowie, powiat Mielec, syn Jerzego i Matyldy Lamburger — jako żołnierz byłego austrjackiego 40 pułku piechoty oraz uczestnik wojny światowej na froncie rosyjskim około 1915 roku bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tutejszemu Sądowi lub jego kuratorowi Drowi Mateuszowi Brillandowi, adwokatowi w Tarnowie, wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego Stanisława Stojka wzywa się, aby tutejszy Sąd uwiadomił o swem życiu do dnia 1 czerwca 1930 roku. Dopiero po upływie tego terminu edyktalnego i na ponowny wniosek wyda się ostateczne orzeczenie sądowe, uznające go za zmarłego. 8581

Sąd okręgowy, Wydział IV.

Tarnów, dnia 3 października 1929.

T. 293/28/4. Dmytro Pawłyszyn, urodzony 14 stycznia 1876 w Sopocie jako żołnierz austrjacki zaginął na froncie włoskim w roku 1918. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 8618

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 26 grudnia 1928.

T. 416/29. Edykt. Stefan Baran, syn Maksyma i Marji, urodzony 2 stycznia 1898 w Podhajcach, zamieszkały w Seredncm, powołany w 1915 do służby wojskowej, skąd w 1917 napisał i od tego czasu niema o nim wiadomości. Celem uznania go za zmarłego, ogłasza się, aby do 6 miesięcy udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. 8619

Sąd okręgowy.

Brzeżany, 30 września 1929.

T. 120/29. Grzegorz Śliwiński, urodzony 26 kwietnia 1889 w Rokitnie, jako żołnierz austr. 6 p. ułanów na froncie włoskim zaginął. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 8645

Sąd okręgowy, Oddział VII.

Lwów, 3 września 1929.

T. 130/29. Edykt. Piotr Lewicki syn Hilarego i Cecylji urodzony 12 lutego 1889 w Wasiuczynie powołany do 55 pp. skąd potem napisał do domu i od tego czasu niema o nim wiadomości. Celem uznania go za zmarłego, ogłasza się wezwanie aby do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. 8625

Sąd okręgowy.

Brzeżany, 3 lipca 1929.

T. 200/29. Edykt. Michał Treffler urodzony 16 maja 1886 w Kimirzu powołany do 55 pp. roku 1916 odszedł na front rumuński i od tego czasu niema o nim wiadomości. Celem uznania go za zmarłego a małżeństwo zawarte z Marją Spadt za rozwiązane, ogłasza się aby do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu udzielono Sądowi lub adw. dr. Oberländerowi w Brzeżanach, obrońcy węzła małżeńskiego wiadomości o zaginionym.

Sąd okręgowy.

Brzeżany, 1 września 1929. 8630

POWIATOWA KASA CHORYCH W DROHOBYCZU

OGŁASZA

Konkurs na stanowisko lekarza rejonowego w Stebniku

wymagane:

1. Obywatelstwo polskie. 2. Odpis dyplomu i prawo wykonywania praktyki lekarskiej w Rzeczypospolitej Polskiej. 3. Przynajmniej dwuletnia praktyka na klinice lub równorzędnych szpitalach. 4. Curriculum vitae.

Pierwszeństwo mają kandydaci, którzy z całem przejęciem się, troską i ochotą zajmą się górnikami, którym przedewszystkiem biec z pomocą potrzeba.

Podania wnosić należy do podpisanego do dnia 15 listopada 1929 r. — Płaca wedle umowy.

Komisarz Rządu
ZAKRZEWSKI STANISŁAW m. p.

PRZETARGI PUBLICZNE.

LM.: 172.088/29
Z. d.

We Lwowie, dnia 11 października 1929

Ogłoszenie licytacji.

MAGISTRAT KRÓL. ST. MIASTA LWOWA OGŁASZA

PRZETARG NA SPRZEDAŻ DREWNA OPAŁOWEGO W LASACH DÓBR GMINY M LWOWA

1) w rewirze Bryńce Zagórne stacja kolej. Wybranówka, 4 klm. od lasu, 4800 mp. (1200 sągów) drewna bukowego łupanego,

2) w rewirze Brzuchowice oddz. 52, 53. obręb Średnia 1840 mp. (460 sągów) drewna brzozowego,

3) w rewirze Brzuchowice oddz. 52, 53. obręb Średnia 248 mp. (62 sągów) drewna bukowego i grabowego,

4) w rewirze Brzuchowice oddz. 54 obr. Średnia 1792 mp. (448 sągów) drewna bukowego i grabowego,

5) w rewirze Brzuchowice oddz. 55. obr. Średnia, 972 mp. (243 sągów) drewna bukowego i grabowego,

6) w rewirze Zubrza obr. Sichów 480 mp. (120 sągów) drewna bukowego i grabowego,

7) w rewirze Zubrza obr. Sichów 600 mp. (150 sągów) drewna brzozowego,

8) w rewirze Zubrza obr. Biłohorszcze 880 mp. (220 sągów) drewna olchowego łupanego.

Bliższe warunki sprzedaży są do przejrzenia w Zarządzie dóbr i majątków miejskich, Ratusz I. p. codziennie w godzinach urzędowych.

Oferty pisemne w zamkniętych kopertach o napisie „Oferta na drewno opałowe w rewirze...“ z podaniem ceny jednostkowej oraz z dowodem złożenia w Kasie miejskiej wadjum w wysokości 10% oferowanej ceny kupna, należy wnosić do Zarządu dóbr, Ratusz, I. p. do dnia 4 listopada 1929 do godz. 12 w południe, w którym to czasie nastąpi komisyjne otwarcie ofert i ewentualny przetarg ustny.

Magistrat zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta i nieprzyjęcia żadnej oferty, bez podania powodu.

KOMISARZ RZĄDU
p. o. Prezydenta Miasta
Dr. OTTO NA' OLSKI wr.

ZMIANA NAZWISK.

LWOWSKI URZĄD WOJEWÓDZKI.

L. A. C. 152/nazw.

We Lwowie, dnia 10 października 1929.

OGŁOSZENIE.

Dr. Zygmunt Deiches, syn Abrahama i Fanny z domu Letz, urodzony we Lwowie, dnia 19 września 1901 roku, pporucznik lekarz, zamieszkały we Lwowie wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego „Deiches“ na nazwisko „Drubecki“, „Drohocki“ lub „Danecki“.

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24/10 1919 roku Dz. U. Rz. P. Nr. 88 poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić sprzeciw do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w przeciągu dni 90 od dnia niniejszego ogłoszenia. 8726

ZA WOJEWODĘ:
(—) Kwaśniewski w. r.
Naczelnik Wydziału.

LWOWSKI URZĄD WOJEWÓDZKI.

L. A. C. 240/nazw.

We Lwowie, dnia 10 października 1929.

OGŁOSZENIE.

Preksel Joanna, córka Marji, urodzona we Lwowie (Zniesienie) dnia 1 maja 1920 roku, zamieszkała w Zniesieniu wniosła prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego „Preksel“ na nazwisko „Ilkow“.

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24/10 1919 roku Dz. U. Rz. P. Nr. 88 poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić sprzeciw do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w przeciągu dni 90 od dnia niniejszego ogłoszenia. 8727

ZA WOJEWODĘ:
(—) Kwaśniewski w. r.
Naczelnik Wydziału.

SKRADZIONE DOKUMENTA.

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Jarosławiu, rok urodzenia 1906 i prawo jazdy wraz z duplikatem Nr. 2828, wydane przez Województwo Lwowskie na nazwisko Edward Antosiewicz. 8725-3

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.**; za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem nekrologji **40 gr.**; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych **60 gr.**; po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.**; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.**, tekstowa **600 zł.**, pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** Ogłoszenia **tabelaryczne cyfrowe 50%**, zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.